

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.688.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Decyzja w sprawie pożyczki dla Polski spoczywa w ręku Herriota

Szczegóły konferencji Tardieu—Herriot w pałacu Elizejskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 25. 5. (B) Nawiązując do spotkania premiera Tardieu z przywódcą partii radykalno-społecznej Herriotem w pałacu Elizejskim, jakie odbyło się wczoraj wieczorem w obecności prezydenta Lebruna i ministra finansów Flandina, dzienniki paryskie piszą, że głównym przedmiotem rozmów była kwestja rozbrojenia, kwestja reparacji i sprawa projektu unji naddunajskiej. Wedle „Petit Parisien“ poruszona została także

kwestja pożyczki dla Polski.

W sprawie tej „Petit Parisien“ pisze: „Premjer Tardieu poruszył również kwestję pożyczki o którą od pewnego czasu zabiega reprezentant rządu polskiego w celu przezwyciężenia trudności związanych z końcem miesiąca. Chodzi o sumę 250 do 300 milionów franków. W toku dyskusji wyłoniła się kwestja, czy u-

stępujący rząd może przyznać tę pożyczkę niecierpiącą zwłoki. Tardieu oświadczył,

że jest to niemożliwe,

ponieważ rząd poza załatwianiem spraw bieżących nie może się zajmować takimi sprawami.

Decyzję w tej sprawie może wydać jedynie przyszły rząd Herriota.

Pożyczka jest więc problematyczna, ponieważ oprócz socjalistów występują przeciw niej także dzienniki radykalne twierdząc, że Polska znajduje się

w takiej samej sytuacji jak państwa Europy środkowej i wschodniej,

którym będzie można pomóc tylko przez wspólną akcję mocarstw“.

Prowokacyjne rezolucje komisji zagranicznej Reichstagu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 25. 5. (Sch) Wczorajsze poufne obrady komisji zagranicznej Reichstagu, w toku których kanclerz dr. Bruening złożył sprawozdanie ze stanowiska rządu niemieckiego wobec problemu reparacyjnego, rozbrojenia, oraz polityki niemieckiej w stosunku do Kłajpedy i Gdańska, a kierownik delegacji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej ambasador Nadolny z przebiegu obrad konferencji rozbrojeniowej — zakończyły się wczoraj wieczór przyjęciem szeregu rezolucyj. M. in. przyjęto 11 głosami przeciw 10 skandaliczną rezolucję, wzywającą rząd niemiecki, „aby Rzeczpospolita Polska nie pozostała w niepewności, że każdy zamach na Wolne Miasto Gdańsk uważany będzie za zamach na żywotne prawa narodu niemieckiego i spotka się z odpowiednią odpowiedzią narodu niemieckiego“. W dalszym ciągu rezolucja brzmi: „Wobec oburzających wypadków w Kłajpedzie i Gdańsku (?) komisja zagraniczna Reichstagu oczekuje, iż rząd Rzeszy uczyni wszystko, aby ponowny zamiar pogwałcenia praw i interesów narodu niemieckiego został w zarodku stłumiony“.

Nawiązując do powyższych uchwał komisji zagranicznej, socjalistyczny „Vorwaerts“ pisze: „Rezolucjomania komisji zagranicznej Reichstagu stała się prerogatywą w karygodną swawolę. W większości wypadków wcale nie chodzi o ochronę Niemiec, lecz o podniesienie nogi stronie drugiej, która zawsze zresztą potrafi wyka-

zać swe alibi. Motywy rzeczowe w takich rezolucjach nigdy prawie nie są zawarte. Ogłasza się uchwalone rezolucje, natomiast wnioski odrzucone nie są podawane do wiadomości publicznej, przez co stawia się poszczególne partie w trudnej sytuacji. Tak dalej być nie może. Albo obrady muszą być jawne, albo rezolucje tajne, chyba, że ich publikacja nastąpi na mocy jednomyślnej uchwały. Rezolucja w sprawie Gdańska, postawiona przez narodowych socjalistów przyjęta została 11 głosami przeciw 19. Ale komisja zagraniczna liczy 28 członków. A więc nie wszyscy brali udział w głosowaniu. Kto głosował „za“ a kto przeciw i wogóle, jak ten cały nonsens doszedł do skutku, to wszystko ma pozostać tajemnicą. Wiadomo jednak, że kanclerz dr. Bruening w mowie publicznej stwierdził, że pogłoski o grożącym zamachu Pol-

Krwawa bójka w sejmie pruskim Kilkunastu posłów ciężko rannych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin 25. 5. (Sch) W sejmie pruskim doszło dziś do nlebywałej bójki między komunistami a narodowymi socjalistami. Podczas ostrego wystąpienia posła komunistycznego Piecka przeciw hitlerowcom, których nazwał mordercami, narodowi socjaliści rzucili się z pięściami

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Albert Londres: W kraju cnotliwych (Ibn Saud)
L. Berger: Na marginesie projektu emisji bonów skarbowych

Pepin: Dymitr Stachnyk jako zbawca ludzkości
Jaką politykę będzie uprawiał Herriot?

Czy Hitler dojdzie do władzy w Pruszech

Jeszcze o hitlerowskim lekarzu-potworze

Prof. Einstein o antysemityzmie i kwestji żydowskiej

Nowy Jork w kryzysie

H. Henkersknecht: Ostatnia rozprawa (feuilleton)

Ukonstytuowanie się amerykańskiego komitetu propalestyńskiego

Waszyngton 25. 5. (PAT). Odbyło się tu przyjęcie na cześć Nahuma Sokołowa, na którym nastąpiło oficjalne ukonstytuowanie się amerykańskiego komitetu propalestyńskiego. W skład honorowego prezydium wybrani zostali: wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Curtis, senator Borah, senator Swanson. Sen. Swanson, bawiący obecnie w Genewie na konferencji rozbrojeniowej, nadesłał depezę, w której komunikuje, iż przyjmuje powierzoną mu godność. Na prezydenta komitetu wybrano sen. Kinga, na wiceprezydenta p. Fisha.

Waszyngton 25. 5. (PAT). Ambasador Republiki Polskiej Filipowicz wydał śniadanie na cześć Nahuma Sokołowa. Na śniadaniu tem obecni byli m. in. sen. King z małżonką, sen. Cope-land z małżonką, członkowie Kongresu Dickstein, James Brown, i sędzia najwyższego trybunału Stone.

ski na Gdańsk pozbawione są wszelkich podstaw realnych. Mimo to domaga się od rządu niemieckiego skierowania do rządu polskiego warunkowego ultimatum w wypadku, jaki we dle stwierdzenia niemieckiego kanclerza nie miał zupełnie miejsca. Rząd Rzeszy stoi wobec alternatywy: uwzględnić życzenie 11 z 28 członków komisji i ośmieszyc się, lub też skompromitować komisję zagraniczną przez przejście do porządku dziennego nad jej uchwałą. W interesie narodu niemieckiego należałoby rządowni poradzić wybór drugiej alternatywy. Komisja zagraniczna powinna z tej lekcji wyciągnąć naukę i w przyszłości zaniechać podobnie niedorzecznych uchwał“.

mi ku trybunie, dokąd komuniści pospieszyli również na pomoc swemu koledze. Powstała straszna bójka, podczas której kilkunastu posłów zostało ciężko rannych. Kilku ciężko rannych wyniesiono nieorzutymych z sali. Sa- ta przedstawia obraz zupełnej ruiny.

Przed wielkiem samobójstwem

(b) Dr Ludwik Bauer, autor głośnej książki „Morgen wieder Krieg“, jest jednym z najodważniejszych publicystów niemieckich. Odwaga ta jest zresztą o tyle — powiedziny — ułatwiona, że dr Bauer żyje obecnie poza granicami Niemiec, w Szwajcarii. Gdyby mieszkał w Niemczech a nie ukrywał pod korcem swoich poglądów, z pewnością postąpiono by z nim tak jak z Ossietzky'm, albowiem „anonimowy“ hitlerowiec sprzątnąłby go prosto ze świata. Atmosfera niemiecka jest wogóle niezdrowa dla pacyfistów i ludzi, którzy mają odwagę inaczej zapatrywać się na główne problemy polityki światowej i niemieckiej, aniżeli oficjalni panowie z rządu i stronnictw... Wszakże i prof. Fryderyk Wilhelm Foerster od lat już żyje w Szwajcarii lub Paryżu. Gdyby nie był wyjechał z ojczyzny, dawnoby już nie żył...

Ludwik Bauer zwalcza demagogiczną tezę polityki niemieckiej, jakoby rewizja traktatów pokojowych była jedynym zbawieniem dla Niemiec. Nie uważa wprawdzie Bauer traktatu wersalskiego za idealny wyraz sprawiedliwości i słuszności, twierdzi jednakowoż, iż rewizja granic nie mogłaby w niczem poprawić całokształtu sytuacji niemieckiej, a pozatem każda rewizja granic, w dzisiejszym stanie rzeczy, byłaby równoznaczna z wywołaniem i wybuchem nowej wojny światowej. W dalszej konsekwencji swoich poglądów popiera Ludwik Bauer jeszcze jeden „śmiertelny grzech“ z punktu widzenia „patriotycznej“ polityki niemieckiej: Twierdzi mianowicie, że tak okrzyczana teza francuska, domagająca się wprawdzie bezpieczeństwa a dopiero potem rozbrojenia, jest właściwie zupełnie słuszna i zrozumiała — ze stanowiska francuskiego. Jakże można — pyta Bauer, żądać od Francji rozbrojenia lub daleko idącego ograniczenia zbrojeń, skoro pod jej okiem i u jej boku ołbrzymia część narodu niemieckiego głosi hasła rewizji traktatów pokojowych domaga się zwrotu Śląska i korytarza polskiego, Anschlussu z Austrią itp., a agresywnie zabiorcze stronnictwo Hitlera z każdym dniem rośnie i przybiera na sile. Któż w takiej sytuacji weźmie za złe Francji, że godzi się na ograniczenie zbrojeń pod warunkiem gwarancji bezpieczeństwa? Bauer nie bierze Francji tego za złe.

Ostatnie zwłaszcza wypadki polityczne — wybory — w Niemczech i we Francji uwypukliły w niezwykle znamiennej formie sytuację obu państw i ich stosunek do pokoju światowego. W artykule ogłoszonym co dopiero w berlińskim tygodniku „Das Tagebuch“ (z 21. bm.) wskazuje Bauer na szaloną i zasadniczą różnicę między rezultatem wyborów niemieckich na prezydenta Rzeszy i do sejmów krajowych i francuskich (do Izby posłów). Podczas gdy w Niemczech cały front przesunął się na prawo, poszedł ogół wyborców francuskich wyraźnie i stanowczo — na lewo. W Niemczech 8 milionów głosów zdobyło skrajnie szowinistyczne stronnictwo Hitlera, podczas gdy we Francji pożegnano się z Tardieu'em i przygotowano grunt dla przywódcy radykałów i szczerego demokrata, Herriota. Bauer jest pełen pochwał dla Francji. Ona jedna dotrzymuje w dzisiejszym świecie wierności liberalizmowi i demokracji parlamentarnej. Mimo zwycięstwa Hitlera w Niemczech, mimo pierwszych oznak kryzysu gospodarczego także i u niej, mimo zamordowania prezydenta — obywatele francuscy zachowali niezwykły wprost i największego podziwu godny spokój, równowagę wewnętrzną i dojrzałość polityczną. Poszli na lewo. Na lewo poszła ta Francja, którą podejrzewa się powszechnie o skrajny imperjalizm i militarizm. Poszła na lewo nie tylko pod wpływem uczucia niezadowolenia z rządu Tardieu'go, który nie okazał się zdolnym do zawładnięcia sytuacją. To pójście na lewo jest raczej rezultatem po-

wolnego i koniecznego rozwoju. „Jeder einzelne Franzose ist in seinen Gedanken, in seiner Einstellung zur Wirtschaft und zu allen Weltdingen, nach links gegangen, genau so wie jeder Deutsche ebenso, nur viel eiliger, nach rechts marschierte“. Francuz poczyną rozumieć swój nierozzerwalny związek z zespołem narodów, z całością świata. I chce rozbrojenia, ale pod jednym warunkiem — bezpieczeństwem.

Rezultat wyborów francuskich — to dłoń wyciągnięta ku Europie. Francja chce porozumienia. Ale... — I to „ale“ zawiera w sobie całą tragedję sytuacji. Wyciągnięta dłoń francuska napotyka w Niemczech na — próżnię. Bauer słusznie obawia się, iż „spadkobiercy Brianda będą musieli zgłosić konkurs“.

Alarmy prasy francuskiej na temat Gdańska i Pomorza

Warszawa 25. 5. (Sin) Prasa paryska nadal w tonie alarmującym pisze o knutej w Gdańsku zbrojnej inwazji na Pomorze. W „Populaire”, czędomym organie francuskich socjalistów, zamieszczony jest artykuł red. Rosenfelda pt. „Zimna krew”. Autor uważa groźbę inwazji na Pomorze za realną i istotną i wraz z socjalistami gdańskimi energicznie protestuje przeciwko próbie rewizji granic drogą siły i gwałtu. Nawołuje on Polskę, aby w żadnym razie nie odpowiadała akcją izolacyjną na prowokacje hitlerowskie i bez względu na to co się stanie, powstrzymała się od czynów nieprze-

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie kądzi zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gerzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptekach i drog.

Sytuacja w Niemczech jest taka, że Herriot zostanie wprost wpućzony w ramiona „rządu narodowego”. Herriot jeszcze dziś się broni, Herriot nie chciał by skończyć jako Tardieu lub Poincare, ale Brüning i regime generalski w Niemczech muszą doprowadzić w Paryżu do „unji narodowej”. Unja narodowa w Niemczech wywoła z natury rzecz unję narodową we Francji. A „unja narodowa“ to duch wojny i zawada pokoju. Pokój może przyjść tylko w konsekwencji unji — międzynarodowej.

Ludwik Bauer jest przeto pełen pesymizmu. W przededniu Lozanny nie napotyka francuska gotowość porozumienia na podobną gotowość po stronie Niemiec. „Deutschland und Europa stehen vor Lausanne. Ein grosser Selbstnord ist fallig“. Świat stoi przed nowem wielkiem samobójstwem.

Pesymizm — niestety — w całej pełni uzasadniony...

„Trójkąt heilberski“ — groźne niebezpieczeństwo dla pokoju Jawne naruszenie Traktatu Wersalskiego

Królewiec 25. 5. PAT. Prasa wschodnio-pruska, zamieszcza komunikat władz wojskowych stwierdzający, że ministerstwo Reichswehry przysłąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich fortyfikacyj w okolicy Lüdzarku na Warmji (Heilberg) gdzie zostanie utworzony tzw. trójkąt heilberski. Powodem, dla którego Reichswehra złożyła te fortyfikacje mają być rzekome prowokacje (!) ze strony Polski. Jako te prowokacje prasa wymienia przemówienie, wygłoszone na zjeździe Bratniej Pomocy w Gdańsku oraz „rewelacje“ opublikowane ostatnio przez niektóre dzienniki angielskie. Dzienniki zaznaczają, że „ministerstwo Reichswehry może swe zarządzenie uzasadnić nie tylko żądaniem Prus Wschodnich, lecz także części opinii światowej“ (?) Następnie dzienniki podkreślają, że budowa zamierzonych twierdz będzie zgodna z przepisami Traktatu Wersalskiego. Należy jednak zaznaczyć, że artykuł 180 Traktatu Wersalskiego zupełnie postanawia, że system obronnych pozycyji na południu i wschodzie Niemiec winien być utrzymany w stanie z roku

1919, tzn. tworzenie nowych fortyfikacyj jest niedopuszczalne.

Obecnie opublikowane wiadomości o utworzeniu „trójkąta heilberskiego“ potwierdzają w zupełności twierdzenia prasy polskiej, że alarmy podnieszone od kilku miesięcy przez całe Niemcy, mają zamaskować imperjalizm pewnych kół niemieckich i odpowiednio przygotować opinie świata, której propaganda niemiecka starała się zasugerować rzekome agresywne zamiary Polski w stosunku do Prus Wschodnich i Gdańska. Trwająca od kilku miesięcy kampania przeciwko urojonemu niebezpieczeństwu Niemiec rozpoczęła się od ukazania się słynnej już dzisiaj książki Hansa Nitrama pt. „Napad Polski na Prusy Wschodnie“, o której sądzą, że jest inspirowana przez Reichswehrę.

W kołach politycznych Królewca niedwuznacznie daje się do poznania, że „Trójkąt heilberski“ będzie miał doniosłe znaczenie zarówno jako punkt obronny, jak również jako punkt operacyjny wobec Polski.

Hitlerowiec prezydentem sejm pruskiego!

Berlin 25. 5. (Sch) Na posiedzeniu dzisiejszym sejm pruski dokonał wyboru prezydium. Prezydentem sejm wybrany został poseł narodowo socjalistyczny Kerri, pierwszym wiceprezydentem dotychczasowy prezydent sejm, poseł socjalnodemokratyczny Wittmaack, drugim wiceprezydentem poseł centrum Baumhoff, a trzecim

wiceprezydentem wybrany został poseł niemiecko-narodowy dr. Kries. W głosowaniu na prezydenta wysunięto trzy kandydatury: Kerria, Wittmaacka i Kaspera (komunisty). Kerri otrzymał 262 głosy centrum głosowało za poselem narodowo-socjalistycznym). Wittmaack otrzymał 92, a Kasper (komunista) 55 głosów.

DJABLIK DRUKARSKI. We wczorajszym artykule wstępnym pt. „Co za niesprawiedliwość!“ w 2-giej szpalcie, w. 21 od góry, miało być: „dyplomatycznych (a nie: dyplomu tych) ekstratur“: w. 26 od góry: „Endecja najmniej ma prawo z tego

tytułu robić wyrzuty boć (a nie: lecz) ona przyzwyczajła Francję itd.“; w 3-ciej szpalcie, w. 13 od dołu: „Także i tu (a nie: tak i tu) jest rząd w porządku...“

Wojska japońskie zbliżają się ku granicy sowieckiej

W ślad za armią posuwa się sztab generalny

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 25. 5. (L.) Wedle doniesień z Charbina przyjęcia tam dziś japoński sztab generalny, który przesiedlił się z Mukden do Charbina. Przeniesienie japońskiego sztabu na północ motywowane jest tem, że wojska japońskie zbliżają się do granicy sowieckiej a więc w ślad za nimi musi iść również naczelne dowództwo wojsk japońskich. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie.

Oddziały japońskie ewakuują Szanghaj

Paryż. 25. 5. PAT. Dzienniki donoszą: Ewa-

kuacja oddziałów japońskich z okolic Szanghaju jest prawie ukończona. Postępuje ona szybko bez poważniejszych wypadków. Strefa ewakuowana pozostaje pod nadzorem policji chińskiej, sprowadzonej z Pekinu. Pierwsza armia kantonińska opuści również niebawem okolice Szanghaju. Zostaje ona zastąpiona przez oddziały Czang-Kai-Czeka. Wewnętrzna sytuacja w Chinach pozostaje nadal niejasna. Rząd wciąż jeszcze nie posiada dość autorytetu i Kanton pozostaje faktycznie niezależny. Strajk pocztowy, rozpoczęty w niedzielę w Szanghaju trwa w dalszym ciągu i przerzuca się na inne miasta.

Tragedja Żydów jemenickich

Chligański napad Arabów w Adenie. — 16 Żydów, 3 Arabów rannych

Paryż. 25. 5. PAT. Donoszą z Adenu o walce między Arabami a Żydami, w wyniku której odniosło rany 16 Żydów i 3 Arabów. Z powodu rzucania śmieci na podwórze meczetu, Arabowie obwinili Żydów, zamieszkujących tę dzielnicę o profanację tej świątyni i rozpoczęli szturm na domy żydowskie przy użyciu gradu kamieni. Żydzi bronili się butelkami. Spokój został przywrócony dopiero po przybyciu świeżo powstałego oddziału arabskiej policji, która rozprószyła awanturników.

pesza od gminy żydowskiej w Aden (port w pobliżu kanału Sueskiego w Jemenie) treści następującej: „Ludność żydowska w niebezpieczeństwie, spieszcie z pomocą“. Analogiczna depesza z prośbą o pomoc nadeszła też do rządu angielskiego. Do tej pory szczegółów wypadków zaszły w Aden brak, donoszą natomiast że wczoraj tłumy Arabów zaatakowały dzielnicę żydowską, raniąc 16 Żydów z tego rzekomo powodu, że Żydzi wyrzucili śmiecie na dziedziniec miejscowego meczetu. Również 3 Arabów odniosło rany przy odpięciu przez Żydów ataku.

Londyn 25. 5. ZAT. Do Londynu nadeszła de-

Dwaj studenci endeccy pod zarzutem zdrady stanu

Sensacyjny proces we Lwowie. — Wyrok uwalniający

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 25. 5. (T) Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o zdradę stanu przeciwko dwóm endeckim studentom politechniki lwowskiej, Świetlikowi i Bardzowi oskarżonym o to, że w nocy z 18 na 19 marca br. mieli rozlepić ulotki w związku z obchodem imienin marsz. Piłsudskiego o treści: — jak mówi akt oskarżenia — „pełnej oszczerczych inwektyw pod adresem najwyższych czynników państwa“. Posterunkowy policji zauważył obydwu oskarżonych, rozlepiających ulotki na ul. Wałowej nieopodal województwa. Na widok policjanta obaj rzucili się do ucieczki, poczem zostali aresztowani.

Na dzisiejszej rozprawie zaprzeczyli oskarżenia jakoby mieli dopuścić się tego czynu, oświad-

czając, że ulotki rozlepił jakiś osobnik stojący obok nich. Po przewodzie dowodowym przysięgli zaprzeczyli 12 głosami pytanie w kierunku zbrodni par. 58 oraz 6 głosami pytanie w kierunku par. 65. Wobec tego obaj oskarżeni zostali uwolnieni.

Rozprawa wywołała wielką sensację. Przysięgli chwały się jej tłumy studentów politechniki, również tłumy akademików oczekiwały oskarżonych pod bramą sądu, urządzając na ich cześć manifestacje po ogłoszeniu uwalniającego wyroku.

Należy zaznaczyć, że jest to we Lwowie pierwszy proces o zdradę stanu przeciwko Polakom nie-komunistom.

„Świątynia nauki została sprofanowana“

Znamienne oświadczenie rektora politechniki lwowskiej

Lwów. 25. 5. (T) Rektor politechniki lwowskiej prof. inż. Sokolnicki udzielił dziś następującej informacji w sprawie wznowienia wykładów: Eksterytorjalność szkół wyższych, wynikająca z ich autonomii, na tem opiera swe istnienie, że w świątyniach nauki rządzić winno imię najgłębszego szacunku dla wartości duchowych, nakaz moralny, a nie siła fizyczna. Gdy nakaz moralny nie skutkuje, a powyższe wniosły zasady zostały podeptane przez młodzież, która w dniu 23 bm. siłą przeprowadziła swą wolę strajkowania, to uważam świątynię nauki za sprofanowaną i muszę się głęboko zastanowić

nad środkami zabezpieczającymi mnie i moich następców na przyszłość przed podobnymi faktami, przed koniecznością użycia samemu siły do poskromienia swawoli i przed dalszym kompromitowaniem autonomii szkolnej. Dlatego to jeszcze nie wiem, kiedy wznowię zawieszony wykład i ćwiczenia.

Należy zaznaczyć, że rok szkolny kończy się na politechnice 10 czerwca, a zatem ostatnie dwa tygodnie są normalnie okresem gorączkowego wykańczania prac

chmurno z przelotnymi opadami. W ciągu dnia większe rozpogodzenie, w dalszym ciągu skłonność do burz. Chłodniej, temperatura od 15 do 20 stopni. Słabe wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 25. 5. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 26 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Nocą i rankiem przeważnie po-

No 29. V. **W dniu matki!**



Czem sprawicie mi prawdziwą radość?

Obuwie i pończochami

Del-Ka

gdyż są tanie, trwałe i wygodne.

Do nabycia we wszystkich filjach.

Del-Ka

Komitet ekonomiczny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 5. (Sin.) Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Prytorza posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów poświęcone za gadnieniom bieżącym i sprawom budżetowym.

Deficyt budżetowy w kwieciu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 5. (Sin.) Jutro ukaże się kolejny numer „Wiadomości Statystycznych“. Według posiadanych informacji, deficyt budżetowy za miesiąc kwiecień wyniesie 4 miliony zł.

Dementi w sprawie gratyfikacji p. Starzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 5. (Sin.) Wobec ukazania się w „Naprzodzie“ notatki, jakoby wiceminister Starzyński pobrał z kasy przedsiębiorstwa państwowego Polmin jakieś niestychane sumy tytułem gratyfikacji, min przemysłu i handlu stwierdza, że p. Starzyński ustąpił ze stanowiska prezesa rady Polminu z końcem 1930 roku i że w związku z tem ustąpieniem żadnej gratyfikacji nie otrzymał i że w czasie pełnienia obowiązków w radzie administracyjnej otrzymał za te czynności analogiczne jak inni wynagrodzenie. (Zobacz rubr. „W kalejdoskopie prasy“ na str. 5).

Seitz ponownie wybrany burmistrzem Wiednia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 25. 5. (W) Nowa rada miejska, która jest równocześnie sejmem krajowym, zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie. W radzie tej posiadają socjaliści — jak wiadomo — większość dwóch trzecich wszystkich głosów. Dotychczasowy burmistrz Wiednia Seitz został ponownie wybrany, jak również Danneberg, który również ponownie wybrany został prezydentem sejmiku. Podczas obrad rady miejskiej urządzili narodowi socjaliści demonstrację uliczną, podczas której usiłowali plądrować sklepy żydowskie w centrum miasta, zostali jednak przez przechodniów rozprędzeni.

Blp. Józef Cowen

Londyn 25. 5. ZAT. Dziś zmarł nagle w 64 roku życia znany działacz sjonistyczny Józef Cowen. Cowen należał do pierwszych przyjaciół Herzla w Anglii i towarzyszył mu w wielu podróżach politycznych. Zmarły należał do dyrektorjum Żydowskiego Banku Kolonialnego i odgrywał ważną rolę na kongresach i w ruchu sjonistycznym.



NA MARGINESIE

Właśnie — że obce wzory!

We wczorajszej „Gazecie Warszawskiej“ jeden z młodych endeków, o niezmiernie charakterystycznym nazwisku Jan Mosdorf, oburza się na „Unzer Express“, który pozwolił sobie na uwagę, iż endecy naśladowali hitlerowców, podobnie jak przed wojną naśladowali Puryszkiewicza i czarna sotnię. Stuprocentowy Polak, prawdziwie polski człowiek Jan Mosdorf powiada na to, że bojkotowy antysemityzm endecji jest nowskróś polskim wynalazkiem, a na dowód przytacza, że hitleryzm był jeszcze drobnym i nieznanym ruchem, kiedy endecja realizowała już dawno swój program antyżydowski.

P. Mosdorfowi należy otóż przypomnieć, że jeśli morwa o obcych wzorach, to nie ma się na myśli tego albo innego objawu propagandy antysemickiej, ale sam fakt tzw. naukowego antysemityzmu. A ten właśnie „naukowy antysemityzm“ ujrzał światło nocne w Niemczech i jest produktem nowskróś germańskim. Poza to jest to wszakże rzecz ogólnie wiadoma, że antysemityzm współczesny stanowi międzynarodówkę, której poszczególne odłamy pozostają ze sobą nie tylko w „ideowym“, ale nawet i faktycznym kontakcie. Wszak niedawno dopiero młodzi czuścici rumuńscy przyjmowali u siebie i owacyjnie witali kolegów hitlerowców z Niemiec. Chuliganie wszytskich krajów, łączcie się!

Endecka propaganda żydożerstwa nie jest pochodzenia polskiego i tradycji polskiej. Tradycja polska jest tradycją tolerancji i zgodnego współżycia narodów zamieszkujących Rzeczpospolitą. „Ausrottungspolitik“ — jest wynalazkiem i specjalnością pruską, produktem pruskiego szowinizmu i imperjalizmu. Wynalazek — made in Germany.

(w)

O przewiezenie zwłok Herzla do Palestyny

Z Jerozolimy donoszą, że powstał tam komitet, który postawił sobie za cel przewiezenie zwłok Teodora Herzla do Palestyny. Zwłoki mają być pogrzebane na górze Kammel, naprzeciwko portu hajfskiego. Na grobie zamiast mauzoleum, proponuje komitet zbudowanie domu ludowego, któryby służył trybunie, jaką Herzl stworzył dla narodu żydowskiego, a więc Kongresowi sjonistycznemu.

Oczywiście ostateczna decyzja w sprawie sprowadzenia zwłok Herzla do Palestyny spoczywa w rękach Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Chaluc apeluje!

Po raz pierwszy po wypadkach w roku 1929 zostają otwarte bramy palestyńskie dla aliji chalucowej, dla aliji robotnika żydowskiego. Czego nie potrafiły dokonać uroczyste protesty, ani potężne demonstracje, tego dokonało samo życie gospodarcze Palestyny, które nie zna kryzysu i zmusiło czynniki decydujące do zmiany swego stanowiska i do pozytywnego ustosunkowania się do emigracji żydowskiej. Żydowscy chalucim zachowali w chwilach depresji niezłomny hart ducha i na placówkach hachszarowych cierpliwie i z niezłomną wiarą czekali na lepsze jutro. Dziś z częściowem otwarciem bram Erec część chaluców już stoi u progu realizacji swych najgorętszych pragnień, wyhodowanych w snach i wykrystalizowanych w długim procesie przygotowywania się.

Na przeszkodzie do realizacji stoi jednak szczupłość środków finansowych, jakimi Chaluc dysponuje. Czyż więc społeczeństwo żydowskie pozostawi tego chalucę swemu losowi? Czy pozwoli, by jego potężny wysiłek, ten

DZIEŃ POLITYCZNY,

Losy ustawy samorządowej

Wywiad z wicemarszałkiem Sejmu Dr Polakiewiczem

Wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz, przewodniczący komisji administracyjnej i gen. referent ustaw samorządowych oświadczył w wywiadzie z red. „Kurjera Porannego“ na temat prac sejmowych nad temi ustawami, co następuje:

Po zamknięciu sesji budżetowej praca w łonie Bloku Bezpartyjnego nie ustała na skutek porozumienia się rządu z Blokiem Bezpartyjnym. Jak wiadomo, w łonie Bloku pracują 3 grupy komisyjne, a mianowicie: konstytucyjna pracy i opieki społecznej — nad ustawą scaleńską oraz grupa komisji samorządowej, w której skład wchodzi posełowie i senatorowie B. R. W. R., wybitni działacze samorządowi, a więc prezydenci miast, reprezentanci związków itd. W pracach grupy bierze udział p. wicemarszałek Korsak i nac. Podwiński.

Prace nad ustawą samorządową podzielił się w ten sposób, że obok mnie, jako referenta głównego, oddzielne referaty objęli: pos. A. Pacholczyk — referat o gminie wiejskiej i gromadzie, pos. W. Chowaniec (burmistrz miasta Stanisławowa) — ref. o miastach, pos. K. Duć — ref. o ordynacji wyborczej i pos. dr. Rżóska — ref. o nadzorze państwowym. W końcu każdego miesiąca odbywamy 3-dniowe posiedzenia, na których po referatach odbywa się dyskusja i przyjmowane są pewne tezy, które na komisji administracyjnej ujęte będą w formie skonkretyzowanych poprawek. W ten sposób, jak panu wiadomo, przeszliśmy sprawy dotyczące gmin i miast. Na najbliższem posiedzeniu 31 bm. i 1 czerwca br. dyskusja toczyć się będzie nad tezami pos. Chowaniaca w sprawie miast i nad tezami pos. Rżóska, dotyczącymi nadzoru państwowego. Przy wybitnej pomocy p. wiceministra Korsaka pracujemy więc w łonie Bloku nad pełnem uzgodnieniem naszych poglądów.

— Kiedy spodziewać się można uchwalenia ustawy?

— Oczywiście, nie mogę p. redaktorowi odpowiedzieć na to, kiedy prace nad ustawą w Sejmie ukończymy, zależne to jest bowiem od terminu zwołania sesji sejmowej. Jeżeli prace rozpoczęlibyśmy w ciągu zwyczajnej sesji budżetowej w listopadzie r.b., to wyrażam przekonanie, że wobec tych gruntownych prac, które większość sejmowa w czasie przerwy nad tą niezmiernie ważną ustawą przeprowadziła, komisja administracyjna mogłaby ukończyć

prace w początku przyszłego roku, t. zn. że ustawa samorządowa mogłaby już być uchwalona na wiosnę przyszłego roku.

— Czy do czasu wejścia w życie tej ustawy przeprowadzane będą wybory do niektórych samorządów lub wprowadzane zarządy komisaryczne?

— W tym stanie rzeczy przeprowadzanie nowych wyborów do organów samorządowych wydaje się rzeczą niecelową powodującą nadto wydatki. Z tych też względów drogą ustawy przedłużono kadencję ciał samorządowych w woj. poznańskim i na Pomorzu. Konsekwentnie i na innych terenach nie wydaje się mi rzeczą możliwą przeprowadzenie wyborów czy też wprowadzenie komisarycznych zarządzeń. Oczywiście, jest to kwestja wpływająca z uprawnień nadzorczych władz państwowych i dokładną odpowiedź na to pytanie mogą dać tylko kompetentne czynniki rządowe; ja wyrażam tylko swe osobiste poglądy.

Prawdziwe cele „Obwiepolu“

Onegdajsze zajęcia na Uniwersytecie warszawskim, o którym wczoraj pokrótce donieśliśmy przedstawia „Robotnik“ w następującem trafnem świetle:

Wiec na Uniwersytecie zwołany został przez „Obwiepol“, zaniepokojony groźącą utratą wpływu, pod hasłem walki z „komunistyczno-żydowskim niebezpieczeństwem“ w nieodwrotnym celu rozbięcia frontu niezamożnej młodzieży akademickiej i sparaliżowania rozwijającej się akcji antyopłatowej. W tym duchu przemawiali mówcy endeccy. Znaczna większość zebranych nie solidaryzowała się z organizatorami i domagała się udzielenia głosu przedstawicielom komitetu. Na protestujących rzuciła się uzbrojona w łaski bojówka endeka, bijąc bezbronnych i usiłując ich... wyprowadzić z terenu na ulicę. Rezolucja endeka jednak nawet pod presją pałec korporanckich, nie uzyskała większości.

Po przemówieniach obwiepolaków zabrali głos przedstawiciele Komitetu, nawołując do dalszej walki i demaskując obłudę „obwiepolskich“ przywódców, którzy pod pozorem obrony praw niezamożnych akademików, usiłują rozbić jednolity front akademików bez różnicy narodowości i skierować akcję na tory hecy antysemickiej.

Gdy Kiepura chce bisować...

Onegdaj wystąpił Kiepura w operze wiedeńskiej w „Cyganerji“, śpiewając rolę Rudolfa. Śpiew Kiepury tak się publiczności podobał, że entuzjastycznym oklaskom nie było końca. Kiepura chciał powtórzyć jedną z aryj, ale kapelmistrz temu się sprzeciwił, wychodząc ze założenia, że w operze bisowanie jest niedopuszczalne. Kiepura rozgniewał się, zeszedł ze sceny, a gdy publiczność dalej klaskała, wystąpił jeszcze raz i nie ogładając się już na kapelmistrza, zaczął śpiewać tę samą arję. Kapelmistrz, chcąc nie chcąc, musiał mu akompanjować.

W ostatnich dniach uzyskał Kiepura tytuł „Kammersänger“. Takich śpiewaków liczy Wiedeń jedenastu.

nego zasilenia funduszu „Ezry“, musi zbudzić echo w sercach żydowskich!

KOMITET CENTRALNY EZRY CHALUCOWEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLASKA W KRAKOWIE.

Dziś, we czwartek przyjeżdża w sprawach organizacyjnych do Bochni przedpół. i do Brzeska (popół) sekr. Egzekutywy Sjonistycznej tow. Hofstädter, członek Centrali Ezry Chaluc, który przy tej sposobności omówi na posiedzeniu Komitetu Lokalnego Ezry Chaluc sprawy, będące w związku z akcją „Tygodnia Chaluc“.

Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika“. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!

potężny upór żydowskiej młodzieży, którego nie zdołały zahamować ani przeszkody polityczne, ani administracja angielska, ani nawet groźby naszych wrogów, dziś został złamany tylko przez znikomość środków finansowych, ja kiemi on dysponuje i to, czego nie mógł dokonać rząd angielski, ani nieprzyjaciele nasi, żeby dokonała nasza własna apatia?

W ręku społeczeństwa leży dzisiaj decyzja, czy wysiłek chalucowy zostanie ukoronowany triumfem, czy też pójdzie na marne! Apel, który się rozlegnie w „Tygodniu Chaluc“, skierowany pod adresem zbiorowego sumienia społeczeństwa żydowskiego, nawołujący do wydat-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

**Spadek bezrobocia
o 9.027 osób**

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 21 bm. wynosiła 298,611 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9,027 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 21,373 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 402 osoby.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 367 osób i wynosi obecnie 43,033 osób.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma portugalska pragnie objąć zastępstwo fabryki przędzy wełnianej i czesankowej. Firma gdańska obejmie zastępstwo fabryki, produkującej trykotarzę i pończochy. Firma holenderska obejmie zastępstwo fabryk włókienniczych, pragnących eksportować do Holandji. Firma egipska pragnie objąć zastępstwo fabryki tkanin bawełnianych i wełnianych. Firma hamburska obejmie zastępstwo fabryki włókienniczej, pragnącej eksportować na Daleki Wschód. Firma południowoafrykańska pragnie nawiązać stosunki z fabrykami włókienniczymi oraz eksporterami konfekcji. Firma hamburska pragnie objąć zastępstwo polskich fabryk włókienniczych, których wyroby (tkaniny wełniane, półwełniane, chustki odpadko-

**ELIDA***Favoris*

P11 Fv

we oraz druk) nadają się do eksportu do krajów zamorskich. Firma belgijska obejmie skład komisowy fabryki, produkującej tkaniny bawełniane. Firma holenderska pragnie objąć zastępstwo fabryki, produkującej koszule męskie. Firma argentyńska ofiaruje usługi w charakterze zastępcy w sprawach powiernictwa.

Szczegółowych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Kościuszki 4.

**Na marginesie projektu emisji bonów
skarbowych w Polsce**

Wiadomem jest, że obecnie wszelkie plany i próby przeciwstawienia się załamaniu gospodarczemu, zaczynają się i kończą na terenie zasięgu obiegowego (ilości) środka płatniczego. Nie potrzeba chyba specjalnie przypominać, że wszystkie programy regeneracji gospodarczej dni i miesięcy ostatnich, czy były one lansowane w Ameryce, czy Europie — jak bille kredytowo-emisyjne Stanów Zjednoczonych, projekty walutowe Wagemanna w Niemczech etc. — odnosiły się jedynie do uelastycznienia ruchu i wielkości pieniądza w obrocie.

Źródłem powstania poglądu, że *naprawa gospodarcza może powstać tylko w związku ze zwężeniem dyspozycji pieniężnych* jest bowiem ogólnie znane przekonanie, że kryzys dzisiejszy powstał i pogłębił się wskutek ściśnięcia platformy gospodarczych działalności, w wyniku braku odpowiedniej ilości środka obiegu (deflacja).

Dlatego także i u nas istnieją popiecznicy poglądu, iż należy wynaleźć koniecznie sposób dla ożywienia obrotu środka płatniczego, a najbardziej rozpowszechnionym ostatnio staje się projekt emisji rządowych bonów skarbowych.

Projekt ten rozważany początkowo na przesłankach czysto teoretycznych w ścisłym kółku, bo na łamach zbliżonej do Rządu prasy fachowej (Gos. Nar.) wkracza ostatnio w stadium roztrząsań praktyczniejszych. W tych dniach podjęły go pisma codzienne (prorządowy „Ekspres Poranny“) a także, nie bez związku z temi właśnie rozważaniami pozostaje fakt, że do ogłoszonej kilka tygodni temu pracy konkursowej Polskiej Akademii Umiejętności, z finansów Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, na temat „Organizacja rynku pieniężnego w Polsce“ dodano uwagę, zaznaczającą potrzebę *specjalnego rozważania możliwości poprawy obecnych stosunków drogą emisji krótkoterminowych bonów skarbowych*.

Należy przedewszystkiem ustalić formę bonu skarbowego, którego ewentualna emisja jest dyskutowaną. Otóż *boni skarbowe* miałyby być rodzajem wewnętrznej pożyczki o charakterze weksli państwowych, z tą właściwością, że każdy dłużnik Państwa, zobowiązany byłby przymusowo przyjmować je na równi z pieniądzem, dyskontując ich wartość w zależności od różnicy czasu, zachodzącej między terminem otrzymania a walutą płatności bonu (w kuponach). Stopa dyskontowa byłaby naturalnie dalszą sprawą do ustalenia. Tym sposobem zwiększony zostałby nasz obieg środka płatniczego o wartość emisji bonów, gdyż do dzisiejszego obiegu: banknoty Banku Polskiego, pieniądz zdawkowy, bilon — doszedłby jeszcze nowy typ waluty wewnętrznej o *wyłącznej zdolności zwalniania z zobowiązań we-*

wnątrz kraju, t. j. bonów skarbowych.

Czy nie wpłynęłaby ta emisja bonów na wartość kursową złotego? Zwolennicy bonów odpowiadają, że nie zagraża ta emisja pożyczkowa w niczem walucie, gdyż pokrycie bankowe nie zmniejszy się przecież zupełnie, a boni skarbowe znajdują z biegiem czasu t. j. w terminach preliminowanych pokrycie i umrą tym sposobem śmiercią naturalną.

Mogą wprawdzie istnieć zastrzeżenia do tego rodzaju ujęcia rzeczy, gdyż po ekspiracji bonów powstanie przecież jeszcze silniejszy nacisk deflacyjny na rynku i zająć może ewentualnie potrzeba ponowienia emisji bonów, czyli, że boni skarbowe nie byłyby tak łatwe do usunięcia z obiegu — nasuwa się jednak, co ważniejsze, drugie pytanie, któremu dotychczas w rozważaniach na temat bonów skarbowych mało uwagi poświęcono, a mianowicie: *czy nie zachodzi możliwość dewaluacji samych ewentualnych bonów skarbowych przy pełnym zachowaniu kursu waluty*. Bo należy uwzględnić, że boni skarbowe z powodu niezbyt korzystnego oprocentowania, z powodu trudnej podzielności (wielkie odcinki) i zachodzącej możliwości prolongat w terminach, *mogą być pozbywane przez posiadaczy, poniżej wartości nabycia*. Tu leży więc jeszcze jeden punkt, z którym przy rozważaniach nad możliwościami emisji bonów skarbowych należałoby się liczyć.

Nie wiadomo, czy i kiedy dojdzie do emitowania bonów skarbowych, nawet jednak w samej dyskusji przedwstępnej należy unikać puszczania w obieg niezupełnie pokrytych przesłanek myślowych, należy unikać fikcyjnych kalkulacji na poprawę, czyli że należy w samej właśnie dyskusji przedwstępnej już zwrócić uwagę na wszystkie możliwe cienie ewentualnego, nowego zabiegu skarbowego.

L. Bgr.

Z OPERY.**„BARON CYGAŃSKI“ JANA STRAUSSA.**

(Dyr. B. Wałęwski).

Opera wiedeńska przyjęła przed kilku laty wraz z „Nietoperzem“ i powyższą operetką Straussa do swego repertuaru. Awans ten będący aktem pietyzmu i miłości Wiednia dla jednego z najlepszych i najcharakterystyczniejszych piewów muzycznych jego niezwykłej piękności nie wytrzymał próby czasu i miejsca: dla nas mieszkających poza Wiedniem utwór ten jest dziś przecież jedynie operetką, a jak wiadomo operetki bardzo szybko wędną. Ten smutny jednak naturalny los stał się też udziałem „Barona cygańskiego“. Jedynym sokiem ożywym tej operetki są wspaniałe walce, jakie rzeczywiście tylko Jan Strauss umiał pisać. Pełne szarmu i polotu, pachnące powie trzem Wienerwaldu, nawskróś muzykanckie pra-

★ **Pachnie wytwornie — Pieni się obficie — Nadaje cerze gładkość i świeżość.**

**W kalejdoskopie prasy****ORJENTACJA NA LONDYN?**

Warszawski korespondent „Chwili“ pisze:

Wobec szybko powracającej hegemonji Londynu w dziedzinie kredytowo-pięniężnej zaczęto się zastanawiać w Warszawie nad możliwościami wykorzystania rynku angielskiego. Zwolennicy „orientacji brytyjskiej“ dowodzą, że po zlikwidowaniu sporu reparacyjnego ujawni się w całej ostrości antagonizm gospodarczy pomiędzy Anglią a Niemcami. Dopiero wówczas rozpocznie się „na dobre“ walka o światowe rynki zbytu. Wojna światowa wybuchła bowiem głównie wskutek rywalizacji anglo-niemieckiej w dziedzinie przemysłowej. Rywalizacja ta została przytępiona w okresie wysokiej koniunktury, lecz obecnie musi wybuchnąć z niepohamowaną siłą wskutek pogłębiającego się wciąż kryzysu.

Jakkolwiek oficjalny Londyn nie angażuje się na razie w sporach polsko-niemieckich, skłaniając się w ocenie zagadnienia „kurytarzowego“ raczej ku Berlinowi, można się jednak liczyć z **prawdopodobieństwem „nawrotu“ na korzyść Polski**.

Polska powinna tedy spokojnie **przeczekać tę ewolucję**, unikając wszelkich posunięć, zadrażniających stosunki z Gdańskiem, — chociażby Niemcy usiłowały sprowokować takie, czy inne posunięcia.

Polska powinna **zawczasu przygotować sobie w Londynie odpowiedni grunt, celem zdobycia w przyszłości poparcia politycznego w sporze terytorjalnym z Niemcami**. Pomoc finansowo-kredytowa byłaby wówczas **wówczas pomoc konsekwencją „nowego kursu“ angielskiego**.

WCALE ŁADNA GRATYFIKACJA.

We wczorajszym „Naprzędzie“ czytamy:

Wiceminister skarbu, p. Stefan Starzyński z powodu nawału zajęć ustąpił w tych dniach z rady nadzorczej państwowej rafinerji „Polmin“ w Drohobyczu. Z racji swego ustąpienia otrzymał od „Polminu“ gratyfikację w kwocie — jak nas ze sfer nafiarskich informują — 120 tysięcy złotych.

W tych nad wyraz ciężkich czasach, kiedy się redukuje pensje urzędnikom i pracownikom państwowym, emerytom i inwalidom, kiedy to obcinanie biedakom ich marnych uposażzeń p. wiceminister skarbu Starzyński motywuje bezlitosną koniecznością oszczędności, wprost wierzyć nie chcemy, żeby sam brał zadarmo tak **hordobnie i tak niezasłużenie wielką gratyfikację**.

Chcemy wierzyć, że wiadomość o tej gratyfikacji p. wiceministra skarbu, względnie o jej wysokości zostanie urzędownie sprostowana w sposób zupełnie wyraźny i rzeczywista cyfra wypłaconej mu przez „Polmin“ gratyfikacji bezwzględnie do wiadomości publicznej **podana, aby zapobiec szeszającemu się rozgorzyczeniu**.

wdziwe arcydzieła w tym rodzaju, których wykonanie nastęrcza bardzo wielkie trudności w uchwyceniu i oddaniu właściwego im akcentu, podniecającego zacięcia i słodkiej płynności. Poza tem jednak tu już wszystko traci myszką, anachronizmem i banalnością; to już nie dla nas!

Poszczególne partie obsadzone naszymi solistami operowymi (pp. Platównę, Chmiel Trzczyńską Pastówną, Stempniowskim, Mazankiem i Wozniakiem) wypadły muzycznie bez zarzutu. Brak im było tylko nieco papyryki i lekkości operetkowej. Brzmienie orkiestry było cienkie jakby wskutek za szczupłej obsady, natomiast chór doskonale się popisał.

Dr. A.

NADESŁANE

B. sekund. Szpitala św. Łazarza

Dr. HENRYK SZANCER

przeprowadził się

i ordynuje **Starowiślna L. 62, I. p.**
Telefon 129-47.

Dr. Karol Knossow

ordynuje jak w latach ubiegłych 1229kr

w **Truskawcu** willa „Anastazja“

Podziękowanie.

W Panom Drom Józefowi Spirze, Arturowi Schneebaumowi, laryngologom, oraz Drom Goldgartowi, Süsserowi, Żardeckiemu i Eichenholzowi za uratowanie mi życia i wyleczenie mnie z ciężkiego krwotoku nosa z komplikacjami, jakoteż za nader troskliwą i pełną poświęcenia opiekę, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

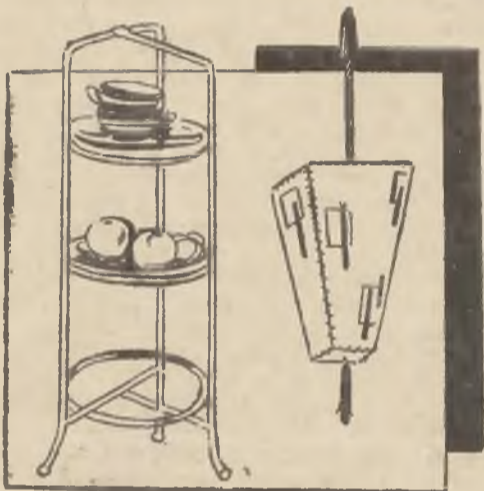
Wolf Friedman z rodziną.

Kraków, Wolnica 5.

702g

JAK SIĘ URZĄDZIĆ?

Sprzęciki na werandę



Praktyczny, lekki do przenoszenia stolicek z rąfki, nadający się do ogrodu i na balkon — może być wykonany także z prętów polakierowanych, podstawki na talerze ze wstążek.

Latarnia na balkon z podmalowanego pergaminowego papieru — laska i chwastek z rafki.

ZGRZYTY.

Dymitr Stachnyk jako zbawca ludzkości

Warjaci zdarzali się wprawdzie zawsze, nawet i w „dobrych“ czasach przedwojennych, ale mimo to historia lwowskiego „zbawcy ludzkości“ w mundurze pułkownikowskim, Dymitra Stachnyka jest bardzo charakterystyczna i wzruszająca.

Biedny ten człowiek sprzedał swój grunt na wsi, pojechał do Lwowa, zorganizował sobie grupkę pomocników, ubrał siebie i ich po wojskowemu — bo inny mundur nie posiada dzisiaj żadnego waloru, — ustanowił sobie jakieś mistyczne hasło „S. R.“ i podejmował wszelkie kroki, a żeby się stać — zbawcą ludzkości.

Można naturalnie uśmieć się serdecznie z całej tej zabawnej historii. Zdaje mi się jednak, że wyśmiać Stachnyka, byłoby wielką dla niego krzywdą. O ile bowiem prawdą jest, iż nie miał żadnych zamiarów oszukańczych a dążył w naiwności ducha litylko do zbawienia ludzkości — to zasługuje on chyba na największy respekt, a nie na uśmiech pogardy lub politowania.

My wszyscy bowiem — ludzie dzisiejszego kryzysu — albo dąjemy do zbawienia ludzkości, albo też dążenie takie uważamy za głupotę lub wariactwo. Ten drugi gatunek ludzi bliżej nas tutaj nie interesuje. Interesują nas tylko ci, którzy dążą do zbawienia ludzkości, i to w jakiegokolwiek formie. Otóż ci ludzie nie wymyślili dotąd żadnej takiej metody, która by prędzej i lepiej doprowadziła do celu, niżeli metoda biednego Dymitra Stachnyka. Nad zbawieniem ludzkości mowią się we Włoszech i w Rosji, — gdzie

Dziś w kinoteatrze dźwiękowym „WANDA“ sw. Gertrudy 5 film pełen niezwykle sensacyjnych przygód, stanowiący przewrót w kinematografii. **TAJEMNICZA SZUŠTKA** Największy film z życia ludzi podziemi. W rolach głównych: **WALLACE BEERY** jako rywal Al Capone'a **Levis Stone, John Mc Brown, Ralph Bellany** oraz największy artysta Ameryki **CLARK GABLE**. Film zrealizował Georg Hill (twórca „Szarego Domu“). Ponadto w programie dodatki: dźwiękowe. — Najbliżniejsza sala Krakowa centralnie wentylowana.

Czwartek dnia 26 bm. o g. 11:20 przepeł. W sobotę dnia 28 bm. o g. 3 popoł. W niedzielę dnia 29 bm. o g. 11:30 przedpoł. Poranki filmowe **NA DWORZE KRÓLA ARTURA** satyra filmowa wg. Marka Twaina oraz Flip i Flap. Ceny miejsc od 50 gr.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Jaką politykę będzie uprawiał Herriot?

Osiem punktów p. Pfeiffera

Edward Herriot udzielił onegdaj wywiadu redaktorowi „Paris Midi“, w którym oświadczył, że jeśli otrzyma powołanie, sam stanie na czele gabinetu. Politykę zagraniczną prowadzić będzie z milimetrem w rękę, gdyż najmniejszy błąd może wyjść na szkodę Francji i na dobro Hitlera. Francja musi zachować absolutnie umiar i trzeźwość sądu. Prasa prawicowa usiłowała przedstawić go jako zwolennika konieczności ograniczenia zbrojeń. Herriot uznaje wobec tego za stosowne podkreślić, że jest tylko przeciwnikiem rozrzutności, ale narazie nie ma wcale zamiaru naruszyć pogotowia zbrojnego Francji, przeciwnie, musi się ją dostosować do idei nowoczesnych i ostatnich zdobyczy techniki.

Jak z tego wywiadu wynika, Herriot wypowiada się bardzo ostrożnie, natomiast generalny sekretarz partji radykalnej, p. Pfeiffer wypowiedział się wyraźniej, ogłaszając w dzienniku „Republique“ artykuł, zawierający osiem punktów przyszłej polityki zagranicznej partji. 1) Zaprzestanie rywalizacji zbrojeń, gdyż „Niemcy przegrały wojnę chociaż miały najpotężniejszą armję świata“. 2) Zapoczątkowanie ogólnego i pozostającego pod kontrolą rozbrojenia, przyczem kontrola ta ma być też rozciągnięta także i na półmilitarne organizacje. 3) Zerwanie z polityką sojuszu militarnych, ponieważ „nasze sojusze militarne zatruły stosunki między Francją a Niemcami, Włochami i Rosją. Jeśli już chcemy mieć

sojuszników, powinniśmy ich szukać między najsilniejszymi. 4) Utworzenie nowej równowagi w Europie. Do tego punktu dodaje Pfeiffer ostrzeżenie pod adresem Niemiec, które znajdują się w błędzie, jeśli pojmują wrogię stanowisko radykałów francuskich wobec sojuszu militarnego z Polską jako zachętę dla Niemiec do wystąpienia zbrojnego przeciwko Polsce. Francja nie chce się dać wciągnąć we wojnę nad Wisłą, ale nie dopuści do żadnej nowej Sadowy. 5) Pośrednictwo między Polską a Niemcami, bo „Niemcy i Polska żyją w stanie prawdziwej psychozy wojennej.“ 6) Rewizja niedających się dłużej utrzymać postanowień traktatów pokojowych. Do tego punktu dodaje Pfeiffer: Sprzeciwimy się stanowczo każdej ogólnej, każdej jednostronnej i każdej gwałtownej rewizji. Niedawno przypomniał Herriot, że traktat wersalski może wedle artykułu 19 statutu Ligi Narodów ulec rewizji, ale wymagana jest jednogłośna uchwała Ligi Narodów. 7) Likwidacja zasadniczych punktów spornych między Francją a Niemcami na konferencjach w Genewie i Lozannie. 8) Porozumienie z Włochami.

Oto osiem punktów polityki zagranicznej Francji, wysuniętych przez generalnego sekretarza partji radykalnej Pfeiffera. Gdyby ten program został zrealizowany, polityka zagraniczna Francji uległaby radykalnemu przeobrażeniu.

Czy Hitler dojdzie do władzy w Pruszech?

Donieśliśmy już, że dotychczasowy premier pruski Otto Braun przesłał nowo-obranemu sejmowi pruskiemu swe podanie o dymisję. W Pruszech rozpoczęło się więc na dobre targi o władzę. Jak wiadomo, narodowi socjaliści są wprawdzie najsilniejszą frakcją w sejmie, ale sami nie mają absolutnej większości i bez pomocy centrum nie mogą nawet myśleć o utworzeniu rządu. Przypatrzmy się, jaką jest sytuacja prawna.

Wedle konstytucji prezydenta ministrów wyznacza sejm, a premier następnie mianuje innych ministrów. Wedle artykułu 22 konstytucji pruskiej wybiera sejm prezydenta ministrów zwykłą większością głosów, lecz regulamin sejmowy dopuszcza wyjątki. Wedle dawnego regulaminu premierem pruskiem mógł zostać kandydat, który otrzymał więcej niż połowę wszystkich oddanych ważnych głosów. Jeśli taka większość nie zaistniała, dochodziło do ściślejszych wyborów między dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów. Ostatnio Braun przeprowadził w sejmie zmianę tych postanowień regulaminu, przywracając moc artykułu 22 z tem jednakowoż ograniczeniem, że wybór premiera nastąpić musi absolutną większością głosów. Zniesiono więc instytucję wyborów ściślejszych na wypadek, jeśli nikt absolutnej większości głosów nie otrzyma. W takim razie może pozostać dalej dawny gabinet, chociaż nie ma za sobą większości sejmu.

Wedle obecnej konfiguracji sił w sejmie pruskim ani narodowi socjaliści wraz z centrum, ani centrum wraz ze socjalnymi demokratami tej absolutnej większości głosów zdobyć nie mogą. Językiem u wagi są komuniści. Jeśli komuniści

nie wezmą udziału w głosowaniu, wówczas większość absolutna wynosić będzie 184 posłów, czyli możliwą w takim razie jest kombinacja utworzenia gabinetu hitlerowsko-centrowego. Komuniści uchwalili wysunąć swego własnego kandydata, tak że żadna ze stron nie otrzyma 213 głosów większości absolutnej, czyli w takim wypadku pozostanie przy władzy dawny gabinet Brauna.

Narodowi socjaliści dążą wobec tego do zniesienia uchwały, wedle której premier musi być wybrany bezwzględnie absolutną większością głosów. Wniosek ich zależnym jest jednak także od poparcia komunistów, którzy najprawdopodobniej im tego poparcia nie udzielą. Szanse narodowych socjalistów do zdobycia władzy w Pruszech są więc bardzo niske. Narodowi socjaliści widzą już dokładnie sytuację i dlatego występują z żądaniem rozwiązania sejmu pruskiego. W samym sejmie wniosek ten nie zdobędzie większości. — Istnieje jeszcze jedna możliwość, a mianowicie w myśl konstytucji pruskiej może orzec o rozwiązaniu sejmu kolegium, składające się z premiera, prezydenta sejmu i prezydenta pruskiej rady państwa. W kolegium tem mogą hitlerowcy mieć tylko jeden głos, o ile zdobędą, jako najsilniejsza frakcja sejmowa, przysługującą im przysługę członkiem kolegium będzie dotychczasowy premier Braun, trzecim członkiem Adenauer, burmistrz Kolonji, centrowiec. Ponieważ nie zanośi się na sojusz między centrum a hitlerowcami, przeto Adenauer najprawdopodobniej głosować będzie również przeciwko rozwiązaniu sejmu.

Tak narazie przedstawia się sytuacja w Pruszech.

indziej nawet się nie mozola, bo nie wiedzą jak się mozolić. — a nigdzie żadnych pozytywnych nie widać rezultatów. Ucisk, nędza, niedola, gwałt, przemoc, — panoszą się nadal w najlepszej

Dymitr Stachnyk próbował rozwiązać piekący

ten problem na swój sposób. Sprzedał rolę, swerbowal ludzi, kupił mundury, no i poszedł, oczywiście, do kozy. Metoda ta nie jest lepsza od wszystkich innych, ale nie jest też i gorsza. Podobnie jak wszystkie inne metody — pozostała i ona... bezskuteczna. PEPIN.

ALBERT LONDRES

W kraju cnotliwych

ibn Saud

Z omówionego przez nas wczoraj repertażu po Arabji Alberta Londres'a pt. „Lowezy pereł“ („Pêcheurs de Perles“) dajemy poniżej kilka interesujących fragmentów, zawierających charakterystykę wahabizmu oraz świętą sylwetkę głowy tej sekty, Ibn Sauda. Niektóre z przytoczonych przez autora wywodów są, poza ich wartością opisowo-literacką, szczególnie dla nas ciekawe ze względu na stosunek wahabizmu do ruchu politycznego Arabów na bliskim Wschodzie.

Syn Ibn Sauda, emir Fejżal, bawi obecnie, jak wiadomo w Polsce. Red.

„DLACZEGO NIE WZYWASZ BOGA?“

Jesteśmy w kraju wahabizmu.

Wahabizm pochodzi od Abd ul Wahaba. Abd ul Wahab pochodził sam z Bagdadu, ściślej: przybył stamtąd, bo światło dzienne ujrzał on w mieście Ajajna, w Arabji środkowej.

Historja jest krótka; ale historja — historja, należy ją respektować: przybysz z Bagdadu przechadzał się pewnego dnia roku 1750 w Ajajna. Jakiś biedak darł się na całe gardło na środku placu publicznego, błagając Saada (jeden z świętych miejscowych), by mu zwrócił skradzionego wielbłąda. Abd ul Wahab zbliżył się do owego człowieka i rzekł do niego:

— Nędzniku! dlaczego nie wzywasz raczej Boga, zamiast Saada?

I to było wszystko. To wystarczyło. Tak narodził się wahabizm.

Wahabizm był powrotem do litery Koranu. Za jednym zamachem sekta przeszła do nietolerancji. Saad, ów niefortunny święty, który patrzył się na to, jak wraz z nim staczali się w dół inni święci Wschodu, był tylko symbolem w tej doniosłej awanturze. Walczył przeciwko Saadowi, znaczyło to, walczyć przeciw iluzjom kreowanym przez człowieka po to, by w nich znaleźć pomoc, ucieczkę, zapomnienie lub pocieszenie... Znaczyło to: więcej nie śpiewać, nie tańczyć, nie palić, nie pić, nie marzyć, nie grzeszyć. Było to potępienie wszelkiej fantazji, banicja karygodnych słodczy życia, pojawienie się Cnoty. Modlitwa i tylko modlitwa miała to wszystko za-

stąpić. Kij i nóż, jako narzędzie oporu i walki oraz absolutny zakaz myślenia samodzielnego. Bóg rzekł, Mahomet napisał — wszystko zostało już wypowiedziane.

Podobnych odpustów nie głosi się, jak wiadomo, bez rozdrażnienia swych współziomków. To też mieszkańcy Ajajny wyrzucili Abd ul Wahaba z granic miasta. Niepoprawny kaznodzieja o gwałtownej brodzie, rozpoczął drogę poprzez Nedż. Stare rękopisy arabskie nie mówią o tem, czy długo tak chodził; jeden z nich tylko podaje, że Abd ul Wahab posiadał w chwili śmierci 9 tylko palców przy obu nogach. Czy stracił swój 10-ty palec w czasie swego biegu krzyżowego? Nic wam nie stoi na przeszkodzie, by tak przypuścić. Przyszłość uśmiechnęła się do niego w Daraja.

— Jeśli miecz twój wspomóż moją religię, rzekł on do emira, wszystkie kraje twojemi będą.

Porzucić pijaństwo, gwałt rabunek, by podać ramię cnocie — nie jest interesem dla pierwszego lepszego muzułmanina. Emir w Darei stał się jednak tym muzułmaninem. Przyjął i narzucił wahabizm i otrzymał przyrzeczoną premję. Co do mnie, straciłbym wasze zaufanie, gdybym wam zaczął opowiadać, co zaszło w Arabji między 1750 a 1900. A więc: ów emir z 1750 był pradziadkiem Ibn Sauda.

ARCHANIOL I KAPITAN SZEKSPIR.

Gdzieś około 1900 r., młody, rosły i piękny beduin, był na wygnaniu w Koweit. Koweit, to wyspa na wysokości zatoki Perskiej, Ibn Saud szedł za swym ojcem, wygnanym z Arabji. Ciężko zdobyty wahabizm był w agonji. Klimat wyspy nie dodawał mu sił Cnota była zgubiona.

I oto, taki archaniol przez Boga zesłany Ibn Saud dobył miecza. Liczba jego wojaków dorównała liczbie jego lat: 18 lat, 18-tu jeźdźców. I tak oto przeszedł morze i osiągnął Arabję, wszystko to pod okiem agenta angielskiego, który — chcąc, zdaje się, zaznaczyć, że awantura ta przejdzie w dramacie — nazywał się kapitan *Shakespeare!*

Archaniol arabski, dzierząc pochodnię Cnoty, bujał poprzez piaski i stopy.

Ojca jego wypędził z Riad emir Ibn Reszib z Dżebel Szammar, sprzymierzeniec Turków. Ibn Saud przybył pod Riad nocą. Zeskoczył tylko z siodła poto, by przeskoczyć mur. W towarzystwie swoich jeźdźców uderzył wprost na dom ojcowa-



ski. Spał tam gubernator nieprzyjacielski. Przeciął mu gardło, wyrzucił trupa na ulicę i gdy jutrenka się zapowiadała, wyprostował swą wysoką postać, podłożył swe dłonie pod uszy i zaintonował Fagr, t. j. czwartą modlitwę doby.

Sądziecie zapewne, że emir Reszid zareagował; ale emir Reszid ma tylko za zadanie zostać w Dżebel Szammar. Zresztą, co tu o nim wiele mówić. Jedno tylko jest ważnym w tej powieści: Ibn Saud ostatecznie zwyciężył. Zainstalował się w Riad, stolicy Nedżu; Abd ul Wahab znalazł nowy miecz.

SZABLE BOGA WALCZĄ Z DEMONEM.

Podczas 24 lat, ciągle walcząc wokół, Ibn Saud przygotował swą przyszłość. Stworzył armję „ikuanów“...

...Zwanych także „emigrantami Allaha“ albo „braćmi“. Ikuanie, to kozacy Arabji. Żyją na oazach, pod łaską mistrza, uprawiając ziemię między jedną bitwą a drugą. Dziecko męskie jest, podług prawa, dzieckiem trupy. Armja? Nie! horda. Ibn Saud kazał swym dzikim w imię cnoty, wierzyć, że są szablami Boga. To też ich spojrzenia są przygniatające. Kiedy „ikuan“ zmierzy przez 2 minuty en face posąg bronzowy — posąg popada w żółtaczkę!

W r. 1924 Ibn Saud wszedł do wielkiej historii. Uformował 3 kolumny: pierwszą na

HIERONIM HENKERSKNECHT.

Ostatnia rozprawa

Pana prokuratora wśród nocy zbudził głos, który rzekł:

— Proszę się usprawiedliwić.

Prokurator zbyt był zaspany, by otworzyć oczy. To też nie wiedział, o kim mowa. Zamrugał niechętnie i zamierzał powrócić do drzemki, gdy głos ciągnął dalej:

— Pan sobie widocznie nie zdaje sprawy że umarł pan przed pięcioma minutami. Stoi pan przed sądem.

Prokurator otworzył oczy. Ujrzał przed sobą coś bardzo białego, jakąś jaskrawą, nieuchwytną jasność, która aż do głębi piersi przesyłała ból.

— To chyba nie nasz sąd? — spytał niepewnie — Kto właściwie jest oskarżony, panie kolego? Czuje się niedobrze, mający mi się wciąż przed oczami jakaś jasność. Nie wiem nawet czy jestem w sali czwartej.

— To jest wieczny sąd. — zadźwięczał głos — pan tu jest oskarżony. Proszę się usprawiedliwić.

Jasność stała się wyraźniejsza. Ujrzał stół i trzy świetlane postacie. Jedna z nich, siedząca na lewo, była uosobieniem łagodności słodczy. Pośrodku siedząca sprawiała wrażenie surowe, lecz sprawiedliwe. Trzecia na prawo by-

ła bezłosna.

— Czy doprawdy już nie żyję? — zapytał prokurator.

Naraz zrobiło mu się bardzo smutno.

— Kto za mnie poprowadzi do końca proces Kardecka? Sądzę, iż byłbym jedynym, który wymógłby na przysięgłych wyrok skazujący.

— Tutaj prowadzi się pana proces — objaśnił siedzący pośrodku. — Pan ma prawo do usprawiedliwienia się. Niech pan wyliczy swoje zasługi.

— O Kardecku nie będę mówił... — zaczął prokurator. — Tej sprawy przecież nie poprowadziłem do końca... Chociaż oskarżenie było mistrzowskim dziełem. Mowę już na wpół przygotowałem. Ale pozostawmy to. Czy pamięta kto Dinwalda? Dostał 20 lat i to dzięki mnie, moja w tem zasługa. A Bechtold? Został skazany na 15 lat, choć płakał i szalał, a poszlaki przeciw niemu były bardzo słabe. Satorski, Zillermann, Gerhard. Dwanaście, osiem, dziesięć lat ciężkiego więzienia. To moje zwycięstwa.

— Sądzę, że to wystarczy — zaopiniował Surowy. — Mógłbym najwyżej jedno zadać pytanie: Ile lat więzienia przeprowadził pan w ciągu życia?

— Co najmniej pięć stuleci — odparł z dumą prokurator.

— Proszę o dokładne obliczenie — wtrącił Sprawiedliwy.

Srodkowy sknął głową i położył rękę na

stole. Naraz powstał ruch na promieniącej jasnością powierzchni. Zakłębilo się zaszarzało. Dały się słyszeć płacz i jęk. Zaczęło coś na kształt przekleństwa.

— Co to jest? — zdziwił się prokurator.

— Proszę milczeć — rozkazał Surowy i pochylił się nieco nad stołem.

— Ile?... — nalegał Sprawiedliwy.

— Równe 564 lata, 6 miesięcy i 5 dni. Każdy dzień jest jedną łzą. Dwie łzy — to dni postu z twardem postaniem. Trzy łzy — dniem ciemnicy.

Surowy sięgnął po jakiś sprzęt w rodzaju telefonu. Przeczekał chwilę równą biciu serca, poczem nachylając się, zapytał:

— Czy możecie zaraz sprowadzić tego człowieka? Tak? panie diabło... dziękuję.

Podniósł się i rzekł krótko:

— Wniosek prokuratora!

Srodkowy spojrzał na obu swych towarzyszy.

— Panowie, czy coś jeszcze?

Łagodny powstał.

— Chwileczkę, proszę o głos. Pod sądny: czy nigdy pan w swym zawodzie nie popełnił grzechu?

Prokurator poczuł, jak błyszczące światło wnikało do jego duszy, napelniając ją niewysłowioną jasnością. Naraz zdawało mu się że jest małym chłopczykiem, który musi się przed

Transjordanję, drugą na Mekkę, trzecią na Dżeddah.

Mekka popadła w ręce demona. Rozwiążność i zgorzenie usadowiły się tam na dobre. Palono papierosy publicznie przy oknach, nawet po ulicach. Ludzie przybrani w jedwabie z twarzami golonemi spacerowali wygodnie dwójkami, o zachodzie słońca. Alkohol do picia dostawał się do miasta na grzbietach wielbłądów. Bandy grabiły tam pielgrzymów. Słuchano gry gramofonów... Święta Kaaba wołała o pomstę. Ikuanie powstali i w imię Czystości, odbyli marsz na matkę miast, t. j. przeciwko Husseinowi, szeryfowi wiernych, królowi Hedżasu i tworowi angielskiemu.

Robota „emigrantów Allaha“ była wspaniała. Na jej skutek, Arabowie stracili smak do używania. Idźcie do Taraby, nad drogę z Dżeddy do Medyny, a przyniesiecie mi stamtąd nowiny. Wzgórze wnosi się tam wśród pustyni, wzgórze przejrzyste, ząbkowate, białawe; to 5000 szkielecików, świadczących w obliczu nieba o niebezpieczeństwie, na jakie można się narazić grając na gramofonie!

Ibn Saud zdobył Arabję, od zatoki Perskiej po morze Czerwone. Jest królem Nedżu, Hedżasu i Assizu.

RYTUAŁ ALBO — BAT.

Jest to postać jedyna w świecie.

Suwereni, naogół, rządzą gwoli szczęściu doczesnemu swego ludu, przynajmniej nie wahają się tak twierdzić. Ibn Saud nie zajmuje się cielesną powłoką swych poddanych, ale ich duszą. Króluje on w imieniu Cnoty, by ich zmusić do „rajskiego przebytu“ na tamtym świecie. Jego mowa tronowa dałaby się przetłumaczyć tak mniej — więcej:

„Urodziłem się na pustyni. Nie znam się na pięknych słowach i kwiecistym stylu, ale znam prawdę. Duma nasza i nasza sława tkwią w Islamie. Fortuna Krezusa nie interesuje nas, zarówno jak inne bagatele. Celem naszym jest rozbudzić religję — i to wszystko“.

Koran dobrej woli, albo przymusu! Niema wyjścia! Rytuał, albo bat! Onegdaj gdy jedna z dwóch europejek zamieszkujących Dżeddę, wyszła za namioty z gołymi ramionami, policja zaprowadziła ją na posterunek. Wahabizm, to wahabizm!

Czy Ibn Saud jest ignorantem? Nic podobne.

swoją matką wypowiedział.

— Raz jeden — powiedział — raz jeden postąpiłem niewłaściwie. Wówczas byłem bardzo młody. Pracowałem w jednym z dziesięciu sądów. Młoda ładna dziewczyna została oskarżona. Żal mi jej się zrobiło. Byłem przekonany o jej winie, ale...

— Ale? — podchwycił srodkowy.

— Ale, pomimo to oskarżenie cofnąłem. Nie byłem wtedy dojrzałym prokuratorem.

— Lecz czym? — ponowił pytanie srodkowy.

— Wtedy byłem jeszcze trochę człowiekiem. W nieskończonej swej nadziejskiej dobroci uśmiechnął się Łagodny.

— Proszę przedstawić paragraf o Najwyższej Mądrości. Napisano tam: Błogosławieni niechaj będą grzesznicy, albowiem za najmniejszy grzech, popełniony na ziemi, przebaczone będą ich zasługi.

Srodkowy powstał i rzekł:

— W imię Nieba! Podstępny jest wolny. Możesz odejść, duszo.

— Dokąd? — spytał prokurator. — Jestem tu obcy.

— Udać się do drzwi.

— Czy jedne tylko są tu drzwi? U nas były wiele drzwi i krętych przejść.

— Tak, jedne tylko są tu drzwi błędna duszo. Podejść do nich, zastukaj, a będzie ci otworo.

go! Zna on naszą cywilizację i ona to właśnie napawa go przerażeniem. To, co my zwiemy zdobyczą umysłu ludzkiego, on nazywa skandalem! *Człowiek*, podług niego, *nie ma żadnych praw*. Jakimkolwiek on jest, *jest takim, jakim Bóg chciał go mieć*. Domagając się czegoś, człowiek popełnia świętokradztwo: „Bóg daje człowiekowi to tylko, co mu się należy“ — powiada Koran.

Republiki (niektóre, zresztą) przyznały temu człowiekowi *prawo do wolności*; wahabizm przyznaje mu jedynie *prawo do świętości*... Gdyby wam tak powiedziano: „Będziesz świętym“, zamiast „Będziesz wolnym“, ciekawe, jakie miny zauważylibyście wówczas w lustrach?...

Ibn Saud odbyłby też dobrowolnie podróż po Europie, ale obawa, że nie mógłby znieść widoku naszych deprawacji, powstrzymała go od tego kroku. Kobiety spacerujące z mężczyznami, synowie pałacy papierosy w obliczu swych ojców stróżę porządku publicznego wskazujący drogę pojazdom, zamiast wskazywać ludziom drogę do domów Bożych, lub wieszać tych panów, którzy nie mają ochoty pójść na modlitwę; mężczyźni ściskający w tańcu kobiety półnagie — czyż możliwe, by to nie skończyło się porwaniem tancerki? — pyta Ibn Saud. Tyle nieznośnych wizyj!

137 ŻON I RADJO.

Ibn Saud, bezwątpienia, jest prawdziwie wiernym. Odmawia swoich 5 modlitw na dobę. Żenił się 137 razy; życie jego jest proste, bez pompy, za wyjątkiem dnia, w którym dla rekompensaty swych ikuanów, prowadzi ich 5000 do Mekki karawaną-statkiem, t. j. samochodem poprzez całą Arabję, na koszt pielgrzymów. Mimo wszystko, pamięta on o wersecie Koranu: „Wszelka wiedza jest przystępna człowiekowi, prócz poznania życia, śmierci i nieskończoności.“ Jego Wysokość był zdania, że mimo religii i skromności, *radjo*, ów wynalazek psów niewiernych, może oddać wierzącym tyle usług ile oddaje bezbożnym. Ale, co powiedzą jego szczerzy? Czyż modernizm nie jest dla nich uśmiechem djabła?

Oto pewnego dnia 1927 r., zeszło się do Riad, serca Arabji, 800 ulemasów i notabłów z wszystkich oaz dwóch dzikich królestw. Niebyle sprawa ściągła zdala tych kongresistów. Oto motywy rzeczy: chodziło o ustalenie, *czy radjo jest* — tak albo nie — *sprawą cesarów*. Ibn Saud otworzył posiedzenie i rzekł:

— Niech każdy z was mówi według własnego sumienia. Nie będę przeszkadzał, obowiązuję się wobec Boga. Strzeżcie się tylko zamilczania. Mówcie, co macie do powiedzenia.

Ponieważ Mahomet nic nie wspominał w Koranie o radju, ulemasi oświadczyli, że nie widzą, by ta rzecz miała w czembądź przeciwieć się prawu.

I wahabizm wzniosł pylony-maszty i anteny radjowe!

„BRAMA PUSTEGO POWIETRZA“.

Abd el Aziz Ibn Saud ma oryginalne pomysły dla wyrobienia posłuchu swoim myślom. Nie lubi on Europy. Mawia o niej: „Ta brama pustego powietrza, za którą nic się nie znajduje“ (Ja tymczasem myślę tu właśnie o tem, że w całej Arabji, nie mogę znaleźć szklanki słodkiej wody!...) Nie lubi on również owych niespokojnych młodzików, owych *patryjotów syryjskich i palestyńskich*, którzy chcieliby go lansować przeciw Francji i Anglii. Również ich zebrał, by mu przedstawili swe sprawy.

— Czy nie macie mi już nic więcej do powiedzenia? — rzekł w odpowiedniej chwili.

Milczenie. Wówczas, wskazując palcem na

nogi jednego z zebranych:

— Ty, ty nosisz trzewiki. Skąd one pochodzą? Z Europy.

I wskazując pokolei na wszystkich obecnych:

— Ty masz na sobie sukno... Ty jadłeś dzisiaj rano cukier. Ty zaś nosisz krawat... Skąd to wszystko?... Skoro będziecie w stanie obejść się bez tych rzeczy, albo też wyrabiać je u siebie — wówczas będę waszym mieczem i wypędzę Europejczyków.

— Ale mnie wysłali bracia z Syrii — rzekł Nabi — którzy cię uwielbiają...

— Kłamiesz, kłamiesz! Milczcie! Czy wy, mnie macie za bożka? Zawsze tylko nadajecie się do żebraniny i do bredni. Prosić o pieniądze i kłamać, oto Arabowie! Czegóż odemnie chcecie? Ja miałbym zadzierać z Francją, z Anglią? Chasza Liloh! (broń Boże). I dla kogo i o co?...

— Cóż wy uczyniliście od 2 lat? *Ruiny* w waszym kraju, *trupy* waszych braci i waszych dzieci? Cóż pokazaliście światu, prócz zdolności do mordowania, grabieży, podpalania, niszczenia? Jesteście tylko munafekin (prowokatorzy) tych, których Bóg przeklął. Precz! Wracajcie, skądście przybyli, zgrajol! Precz!

AUDJENCJA.

Onego poranka Ibn Saud przyjął mnie.

Obrał sobie domostwo, poza murami Dżeddy, w pewnym nowym budynku, samotnym na pustyni, zbudowanym przez funkcjonariusza owych czasów dawnego króla, króla bez cnoty, owych czasów, kiedy rabowano, kiedy kradziono, kiedy mordowano, pito i palono.

Widziałem już w życiu tygrysy, widziałem lwy, krokodyle: nabawiały mnie zawsze strachu. Ale nigdy tyle, co ikuani przed drzwiami królewskimi. Pod każdym ich spojrzeniem, odwaga moja rozluźniała się, jak popuszczona struna. Wreszcie, tłumacz człowiek muskularny, pchnął mnie w okolicy nerek i cały drżący przybyłem na pierwsze piętro. Szrylety „bractwa“ terrorowały mnie mniej, niż ich oczy. Można śmiało powiedzieć, że *ich sęby* nie są umieszczone w ustach, ale *naokoło oczu*!

Komendant policji, stary mój druh, któremu od czasu do czasu, wsuwałem pod meszelę (płaszcz) butelkę whisky, chwycił mnie za ramię, a ja szedłem za nim, jak poczuwające się do winy dziecko idzie za plantowym. Swoją wolną rękę podniósł on kotarę. Izba odsłonięta była druga: wciągnął mnie do głębi, aż do miejsca, gdzie dwie ławeczki pokryte czerwonym aksamitem tworzyły kąt. Pewien człowiek o brązowej *ceracie* siedział tam okazale: był to król. Był bardzo piękny, wyniosły i skrobał się właśnie w nogę, w ową nogę całkiem zużytą z nadmiernych walk. Wylaniający się ikuan nanowo nabawił mnie strachu, tak, że nie mogę sobie przypomnieć, czy król wstał z miejsca, czy też nie wstał. Postać jego była delikatna, bardzo szlachetna, postać wielkiego pana. Nie wiem, na czym sobie usiadłem, ciągle z powodu tego ikuana. W końcu, wydobyłem z kieszeni mały papier. Nędzny kawałek papieru, całkowicie zamazany strzelistymi pytaniami:

— Dlaczego nie pozwalasz, panie, Europejczykom przechadzać się w twoim kraju? Dlaczego ja, dziecię książki jak ty, jestem tu uważany za podłego psa? itd. it.

Tłumacz objaśnił Ibn Saudowi moją osobę i moje zajęcie.

Jego Wysokość wziął papier i kazał mi powiedzieć, że mi odpowie jutro, po namyśle...

ODPOWIEDZ — W KORANIE

Nazajutrz, kochany mój komendant gwardji, przyniósł mi pakiet, wspaniały kostjum od Je-

go Wysokości. Włożyłem ten strój. Jakże było mi w nim pięknie! Gdybym tak udał się do restauracji wystrojony w ten królewski burnus, mógłbym zapewne uregulować rachunek za obiad zapomocą czeku, bez prowizji!

— A odpowiedzi na moje pytania?

— Jego Wysokość kazał mi powiedzieć, że je pan znajdzie w Koranie.

— Jakto? Ja do niego mówię językiem 1930 roku, a on mi odpowiada językiem z 622? Jakże się tu porozumieć, mój przyjacielu?

— Przy małym kieliszku whisky, może?

— O, Wahabito! Gdyby tak król o tem się dowiedział! 80 sztuk kijów, aż do omdlenia!...

(Z francuskiego M. Korzennik).

ZE SPORTU

Sezon lekkoatletyczny w pełni

Najbliższe dni przyniosą nam w Krakowie kilka ciekawych imprez. Na pierwszy plan idzie mecz panów o mistrzostwo drużynowe okręgu krakowskiego Cracovia—Wisła, który odbędzie się dziś we czwartek o godz. 19.30 przedp. i 4 pop. na boisku Cracovii. W meczu wezmą udział najlepsi zawodnicy krakowscy, jak Nowak, Bałcer, Nowosielski, Motyka, Drozdowski, Buchała i Inni Równocześnie dziś o godz. 3 pop. na boisku „Makkabi” będą się odbywały zawody juniorów o mistrzostwo klubowe. W sobotę i niedzielę odbędzie się w Krakowie najważniejsza impreza sezonu — mistrzostwa okręgowe pań i panów. W konkurencjach pań faworytem jest drużyna Makkabi, która wystąpi obecnie w kompletnym składzie, z Frewaldówną, Gottliebówną, Glassnerówną i Męzendorówną na czele. Przeciwniczkami ich będą lekkoatletki Cracovii, Legji i Sokoła. Wśród panów Cracovia jest bezkonkurencyjną w klasie A. natomiast w klasie B stoczy się gorąca walka pomiędzy Cracovią, Makkabi i Wisłą. Mistrzostwa odbędą się w sobotę o 4 pop. i w niedzielę o 9 przedpołudn. na boisku Wisły.

— W PRZEJEZDZIE DO PALESTYNY bawi w Krakowie, przez 2 dni dziesięciu członków warszawskiego robotniczego sportowego „Hapoel”, który odbywa podróż do Palestyny na rowerach. Z ramienia ŻRKS. Siła i partji „Poalej Sjon” utworzony został Komitet przyjęcia, który urządzi przyjęcie w lokalu „Poalej Sjonu” Podbrzezie 4. II p. of we czwartek, dnia 26 bm. o godz. 8 wieczór.

W TABELI LIGOWEJ, zamieszczonej przez nas po niedzielnych meczach ligowych, zakradła się pomyłka, przez przecoczenie nie dodano Cracovii zwycięskich 2 punktów i bramek 3:1. Cracovia przeto ma obecnie 7 punktów ze stosunkiem goli 13:7 i znajduje się na 4-tym miejscu tabeli tuż za lwowekimi klubami.

SPOTKANIA LIGOWE WE CZWARTEK 26. BM. Wisła — 22 pp. w Krakowie, Pogoń—Czarni we Lwowie, Cracovia—Warszawianka w Warszawie, LKS—Ruch w Łodzi.

SKŁAD REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ POLSKI PRZECIWI JUGOSŁAWJI na mecz 29 b. m. w Zagrzebiu jest następujący: Otfinowski, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak, Riesner, Pazurek, Nawrot, Ciszewski, Bator, rezerwa: Koszowski, Herbstreich, Szaller.

TARGOŃSKI (Legja) wygrał wyścig okrężny 105 km. Expressu Porannego w Warszawie.

LUCHHAUS poprawił znowu rekord polski w trójścoku na 14,11 mtr.

WIELKI POSTĘP zaznaczają tenisści Sokoła krakowskiego, którzy pokonali gładko Cracovię 6:1 w międzyklubowym mistrzostwie Polski, a nawet 14:0 w mistrzostwie okręgu krakowskiego I klasy i 8:6 II klasy.

TENNISOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY odbywają się od 25 do 29 bm z udziałem Niemców: Menzla, Eichnera i pny Horn, Czecha Malecka i Rumunów Boteza i Cantacuzena. Tłoczyński i Stolarow wypoczywają.

PUHAR DAVISA. Irlandja—Węgry 4:1 w Dublinie. Niemcy—Austria 3:2 we Wiedniu. Prena zwyciężył Matejkę, Cramm Artensa, Artens i Matejka pokonali Crausa i Dessarta, Cramm zwyciężył Matejkę, a Artens Prena.

WAŻNIEJSZE SPOTKANIA PIŁKARSKIE. Praga: Austria—Czechosłowacja 1:1. — Berlin: Everton (mistrz Anglii)—Niemcy 2:2! — Paryż: Red Star Olymp i Racing Club komb—Newcastle United (zwycięzca Cupu ang.) 3:1! — Lipsk: Chelsea—Team Lipska 7:3 — Bruksela: Niemcy Zach—Belgia 5:0!

PARYŻ—BORDEAUX wyścig szosowy 600 km. wygrał Ghysseels w 18,15 godz.

Nowy Jork w kryzysie

Wszędzie to samo. — Kobiety o jednej twarzy. — Na 102-gim piętrze. — 78 proc. lokali do wynajęcia. — W ogonku po strawę. — Zebracy z inteligencji. — Nagość na Broadway'u.

N. Jork, w maju.

Po paru latach niebytności w Ameryce ogląda się chciwie wszystkie widziane dawniej rzeczy — i wypatruje zmiany. Tak jak się szuka na twarzy człowieka, trawionego ciężką, ukrytą chorobą — czy to po nim znać? Wszystkie symptomy kryzysu, widome jego znaki na ulicy, znamy dobrze: wysprzedaże po cenach niżej kosztu we wszystkich prawie sklepach, połowa lokali w całym mieście do wynajęcia, żebracy na każdym kroku, bezrobotni grupami. No, tak. Tutaj także. Tylko wszystko na większą skalę.

Fifth Avenue. Pozornie tak, jak dawniej: ruch szalony, sznury samochodów suną w obydwie strony, na skrzyżowaniu ulic zatrzymują i ruszają na świetlne sygnały bez pomocy policjanta, bez gwizdka. Dużo eleganckich, roześmianych kobiet, podobnych do siebie, jakby wszystkie miały jedną twarz — standaryzowaną twarz ładnej łaleczki bez wyrazu. Wszystkie cieniutkie, zgrabne, dbające o linję, odżywiane grape-fruitami i ice-creamem, jak girlsy z Ziegfeld-Folies. Trzeba się przyzwyczaić odróżniać je, tak jak twarze Japonki. Kierują autami, przyjeżdżają same do barów, stanowią klientelę sklepów, które jeszcze nie ogłosiły upadłości. To dawna Ameryka, przysłowiowa Ameryka luksusu.

Empire State Building — gmach, którym szalenie pyszni się Nowy Jork. Cudo amerykańskiej architektury: 102 piętra, świecące wieczorem ażurem tysięcy okien, z wieżą, wystrzelającą gdzieś w obłoki. Amerykanom zależało na tem, aby prześcignąć wieżę Eiffla. I dopięli swego — przecie Ameryka musi górować nad Europą. Można sobie wyobrazić widok ze 102-go piętra. To też widok ten podziwiał rocznie milion osób i milion dolarów wpływa do kasy State Building: wejście po dolarze..

— To jedno jeszcze ratuje nas od krachu — mówi w westchnieniu jeden z zarządzających gmachem. — Bo pozatem...

Tak. Pozatem — pustki w 102-piętrowym koleście. 78 proc. lokali do wynajęcia. Niesłychane i nie do wiary dla tego, kto parę lat temu widział mrowisko ludzkie, głąbiące się na wszystkich piętrach. Szesćdziesiąt cztery windy nie mogły wydość z odwożeniem ludzi w górę i w dół. Luksusowe magazyny, instytucje, tea-rooms, przepelnione o wszystkich porach dnia. A teraz? Windy świecą pustkami. Wystarcza kilka do obsługi. Na osiemdziesiątym którymś piętrze młoda ekspedjentka, zupełnie podobna do dam z 5-th Ave. sprzedaje pocztówki z widokami, pamiątki. Tu też można podziwiać widok na miasto.

Z wysokości 310 metrów widać morze światła,

przecięte dwiema ciemniejszymi wstęgami rzek, nad którymi zawisło 5 mostów. Bardzo daleko oświetlony reflektorem bieleje posąg Wolności — jak wyblakłe widmo.

O kilka kroków od 5-th Ave — ogonek, złożony z paruset ludzi. Widok, niemal zapomniany u nas od czasu wojny. Na co czekają?

— To bezrobotni — czekają na kuchnię ruchomą, która rozdaje zupę, albo kubek gorącej kawy i coś do jedzenia.

— Zeby tylko nie było tak, jak zeszłego razu — niepokoi się ktoś — kiedy stałem trzy godziny i tuż przedemną zabrakło kawy...

Przed biurami pośrednictwa pracy też tłuny. Siedzą na chodnikach, na skwerkach, czekają. Nocują pod gołym niebem w pogodę; w deszcz c. o. wają się gdzie mogą — w pakach, opuszczonych rudkach, zabudowaniach portowych. Policja patrzy na to przez palce. Dużo jest bezrobotnej inteligencji. Starają się coś zarobić: otwierają drzwi czki taksówek, proponują odniesienie pakunków. Wygląd ich jest też jakby standaryzowany: ubrani dość porządnie, przeważnie w melonikach. Teraz jeszcze donaszają to, co mają, za parę miesięcy jednak wygląd pewnie się zmieni.

Zebracy co krok. Nie są natarczywi, zwracają się w sposób rzeczowy, określając, na co potrzebują: na kawę, na dom noclegowy. Dawniej można było się dziwić — taki zdrowy i nie pracuje? Ale dziś — można tylko współczuć — taki zdrowy, i nie ma pracy.

A tuż obok „Broadway — dzielnica rozrywek. światła, światła i światła. Ale też to i wszystko, na co wysiliła się pomysłowość amerykańska. Czy wygasły nagle fantazje i humor? Gdzie dawne dowcipy reklamy, przepych, pomysły? Teraz reklama ogranicza się do podawania nazwisk gwiazd, coraz większymi literami oświetlone, i do fotosów. Nagość, która w Europie dawno się już przejadła, w Ameryce ciągle zbiera laury, i, jak się wydaje, jest jedyną atrakcją przyciągającą. Tak można sądzić z zapowiedzi o „150 najpiękniejszych tancerkach świata”, albo z fotosów, przedstawiających rozebrane girlsy w różnych pozach i odmianach. Spotyka się także co krok „salony sztuki”, gdzie ogląda się wystawę „obrazów artystycznych znanych mistrzów” (?), przedstawiających „boskie kształty kobiece”. Wstęp tylko dla dorosłych. Kioski z pismami sprzedają „albumy piękności paryskich” i znowu fotosy różnych girlsów. Aż do znudzenia...

Utarła się nazwa „kraju kontrastów”. jeśli chodzi o Amerykę. Ale tym razem kontrasty są trochę ponure — i niepokojące.

H-n.

Świetny wynik oszczepnika niemieckiego



Lekkoatleta niemiecki Weimann (Lipsko) uzyskał ostatnio świetny wynik w rzucie oszczepem. Rezultatem 69,54 ustanowił on nowy rekord Niemiec.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy rychłe odnowienie prenumeraty na m. CZERWIEC 1932

Na zdrowie wyjdzie Ci regularne spożywanie znakomitych pierników fabryki: **Antoni Rothe**, Kraków, Sławkowska 20. **Antonетки, Rumba, Koniakowe** i wszystkie inne. Specjalność: **Antonетки, Rumba, Koniakowe**

WIADOMOSCI Z KRAJU

Zapis 2500 dolarów dla Keren Hajesod

W r. 1924 zmarła w Wilnie tamtejsza mieszkanka Sara Turec. Będąc bezdzietną zapisała ona znaczną część swego majątku na rzecz różnych instytucji społecznych m. in. zapisała na rzecz Keren Hajesodu samą zabezpieczoną drugą hipotekę na pewnej nieruchomości w Wilnie. Wykonawcami testamentu zmarła mianowała znanych działaczy wileńskich adw. Szymona Wilneskiego oraz p. Szymona Wojnika. Wszystkie zarządzenia, zawarte w testamencie zostały w stosunkowo krótkim czasie wykonane. Jedynie punkt dotyczący zapisu na rzecz Keren Hajesodu nie mógł być wykonany z pewnych względów, które nie zależały od Keren Hajesodu ani od wykonawców testamentu. Dopiero w ubiegłym tygodniu sprawa ta została pomyślnie załatwiona. Dom sprzedany został z licytacji. Na mocy dobrowolnego porozumienia między spadkobiercami i b. właścicielami nieruchomości, a przedstawicielem Keren Hajesodu p. J. Furwiczem, który przybył specjalnie w tej sprawie do Wilna, Keren Hajesod otrzymał w gotówce 2500 dolarów. Suma ta natychmiast przekazana została za pośrednictwem Domu Bankowego Bunikowicza w Wilnie do naczelnego dyrektora Keren Hajesodu w Jerozolimie. Dyrektorem Keren Hajesodu w związku z zakończeniem tej sprawy przesłało specjalne listy

dziękczynne do pp. Szymona Wejnika i adw. Szymona Wilneskiego w uznaniu położonych zasług, do adwokata Stuczyńskiego, który jako pełnomocnik wspomnianych wykonawców testamentu bezinteresownie załatwił wszystkie prawne czynności, do adwokata Eliahu Rućnickiego, który przyczynił się do pomyślnego załatwienia sprawy oraz do członków miejscowego komitetu Keren Hajesodu w Wilnie. (ZAT.)

Dr Szabad o wrażeniach z podróży palestyńskiej

Znany przywódca folkistów dr. Szabad wygłosił onegdaj w Wilnie referat o podróży po Palestynie. Ze względu na osobę referenta, który jest przeciwnikiem sjonizmu, referat ten wzbudził duże zainteresowanie. Dr. Szabad wyrażał się z uznaniem o pracy dokonanej w Palestynie, a szczególnie entuzjazm wywołała u niego organizacja robotnicza. Warto zaznaczyć, że wileński organ folkistów „Tug” zamieścił na ostatniej stronie krótkie sprawozdanie z odczytu dra Szabada, uwydatniając wyłącznie ujemne strony wrażeń dra Szabada. Referat jego widocznie niebardzo odpowiadał poglądom klasnych partyjników z wileńskiego „Tugu”.

żnie groby cadyków i rabinów. Jak się okazało, nad grobem cadyka z Nasielska targnęła się na swe życie, wypijając wielką dawkę esencji octowej około 30 lat licząca Żydówka. Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Odmawia ona złożenia jakiegokolwiek zeznań. Żadnych dokumentów przy niej nie znaleziono.

700 stron obejmuje protokół procesu brzeskiego

Protokół rozprawy przeciwko więźniom brzeskim został już ukończony i obejmuje 700 stron pisma maszynowego. Jest to unikat w historii sądownictwa. Protokół został podpisany przez sędziów, zasiadających w ówczesnym kolegium, przez co nabrał mocy dokumentu urzędowego. Motywów wyroku jeszcze niema. Będą one prawdopodobnie opracowane z końcem bieżącego miesiąca, a następnie podane do wiadomości publicznej. Przedewszystkiem wielkie zainteresowanie budzi zapowiedziane votum separatum sędziego Leszczyńskiego, który obecnie na piśmie złoży swoje motywacje.

Ekspedycja polarna uczonych polskich

Polski komitet uczestniczący w Roku Polarnym poczynił przygotowania do wyprawy do bieguna północnego. Za miesiąc, 28 czerwca opuści Polskę ekspedycja złożona z 5 uczonych, którzy prowadzić będą badania na wyspie Björnland, położonej na 79 stopniu szerokości geograficznej. Ekspedycja będzie zamieszkiwała w schronisku wzniesionym przez Amundsena. Jedynymi towarzyszami podbiegunowych badaczy będą dzięki fokom i białe niedźwiedzie. Skład ekspedycji nie został jeszcze ustalony. Dotychczas zgłosiło się około 30 uczonych, którzy wyrazili gotowość wyjazdu na badania podbiegunowe.

Jeszcze „Krzyczcie Chiny!”

Dyrekcja teatrów lwowskich ogłosiła następujący komunikat: „W związku z pojawieniem się w niektórych organach prasy wzmianek o wydanym przez władze wojewódzkie zakazie grania sztuki pt.: „Krzyczcie Chiny”, dyrekcja teatrów miejskich we Lwowie donosi, że zakazu takiego nie otrzymała. Wstrzymanie tej sztuki nastąpiło z przyczyn technicznych, a mianowicie wskutek defektu w motorze, rozsuwającym horyzont, tak, że dwa ostatnie przedstawienia doprowadzono do końca tylko z największym trudem, narażając na szwank tak drogocenny obiekt, jakim jest płótno horyzontowe, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wskutek tych defektów, wymagających długotrwałej naprawy, teatry lwowskie nie będą mogły przez dłuższy czas wystawiać sztuk ani oper, do których potrzebny jest horyzont związany”.

Sądowy epilog lotu Londyn — Siam

W swoim czasie głośnym był lot porucznika dr. Czarkowskiego-Golejewskiego z Londynu do Siamu. Dr. Golejewski w barwnych feljtonach opisywał perypetje swojego tylko częściowo udanego lotu, który miał przynieść nowe wawrzyny młodym orłom polskim. Obecnie okazuje się, że w celu dokonania tego lotu por. dr. Gelejewski

Wilno nie szczędzi nam sensacji!

B. poseł Dr Wygodzki, prezes gminy żydowskiej — na ławie oskarżonych...

W Wilnie wywarło silne wrażenie wdrożenie postępowania karno-sądowego przeciwko b. posłowi drowi Wygodzkiemu, prezesowi tamtejszej gminy żydowskiej.

Sędziwy, bo przeszło 75 lat liczący działacz społeczny, został pociągnięty do odpowiedzialności za artykuły krytyczne w sprawie motywów do wyroku nad Wulfinem, których Urząd Prokuratorski dopatrzył się znieważenia sądu.

Serja procesów w związku z wypadkami listopadowymi wzbogaci się więc w ten sposób o jeszcze jeden wielce charakterystyczny proces.

Wycieczka żydowska z Wilna do Kowna

Prasa wileńska podaje, że władze polskie oraz litewskie zezwoliły na przepuszczenie przez zieloną granicę wycieczki sjonistów wileńskich w ilości 60 osób. Wycieczka ta z prezesem gminy żydowskiej dr. Wygodzkim na czele, udaje się dnia 7 czerwca br. do Kowna, gdzie zabawi do dnia 15. Z wycieczką wyjeżdża kilku kupców żydowskich, którzy będą się starali nawiązać kontakt z kup-

cami kowieńskimi. Również w czerwcu br. przybędzie do Wilna około 100 harcerzy litewskich oraz 2 wycieczki szkolne z Kowna.

Napad na wycieczkę młodzieńców żydowskich

Organizacja niżrachistycznej młodzieży w Warszawie urządziła wycieczkę lag-boomerową do Wawra. Między Aninem a Międzyzlesiem, na wycieczkę składającą się z kilkuset osób, napadła banda podchmielonych chuliganów antysemitów. Napastnicy pozrywali namioty i bili wycieczkowców. Kilkanaście osób odniosło lekkie rany. Ciężko ranny został 18-letni Abram Milgramm (Krochmalna 13), który usiłował stawić napastnikom opór. Milgramma w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Samobójstwo na grobie cadyka

Onegdaj wieczorem usłyszano na cmentarzu żydowskim w Warszawie rozpaczliwe krzyki, dochodzące z 1-ej kwatery, gdzie znajdują się przewa-

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedel

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Pierwsze wydarzenie następnego przedpołudnia stanowiło drobne zbiegowisko przed bankiem Don Dominika. Wieść o aresztowaniu Pascarelli przeniosła się dość szybko aż do klienteli na wsi. Bo oto w zwartej ciżbie tłoczy się około trzydziestu czołogodnych mężów, z pewnością niepochojących z dużego miasta; rozprawiają z sobą stylem ociężałym drżą o pieniądze. To przyboczna gwardja handlowa Dominika Pascarelli, jego winogrodnicy, właściciele zajazdów i posiadacze łodzi; Don Dominik zawiaduje ich oszczędnościami, tych ludzi z Capui, Caserta, Marcianise, Benevento, Avelino i Salerno. Campbell wysłała w bój kasjera. Uspokoił ma klientów przemówieniem i zapewnić ich o tem, że nikt nie straci ani centesima.

Kasjer podejmuje się tego zadania solennie. Gesykulując żywo udaje się między gromadę, która zbiera się wokół niego tłumnie. Don Dominik — rozpoczyna kasjer pianissimo, rzucając trwożliwe spojrzenia zębocza — padł ofiarą politycznych skoków. Ale pod względem handlowym położenie firmy jest o wiele lepsze niż kiedykolwiek przedtem. W kasjera wzrok wlepiają twarze niedowierzające. Ale kasjer wywija kapeluszem w zapale. Przed czterema tygodniami nieufność by-

łały może jeszcze na miejscu. Ale teraz, kiedy zięć Dominika Pascarelli ręczy i gwarantuje i nie tylko gwarantuje i ręczy, ale reprezentuje firmę własną osobą „Tam, popatrzcie tylko na niego”, wzywa kasjer gromadę, jakby dość było na tego rosnącego Anglika rzucić jedno spojrzenie, żeby radykalnie wyplenić wszelkie wątpliwości.

I oto zaszepionej klienteli wyjawia buchalter Don Dominika prawdę, tak jak ją widzi. Ów cudotwórca, ten zięć jest właścicielem Banku Angielskiego albo czegoś równego mu wartością; rozporządza też większą ilością milionów „szterlińców” niż największy bank włoski kapitałem w lirach. Czy wiedzą jaką wartość ma „szterlin”? A więc, pięć dolarów każdy! A jaką wartość ma dolar, o tom wie każde dziecko. Żyje się jeszcze w czasach, kiedy na kołanach uwielbia się bożyszczu szlachetnej waluty. Nic więc dziwnego, że gromadka wodzi drżącym trwożliwym wzrokiem po Angliku. Kasjer zapewniła zebranych nie tylko o cudownym pomnożeniu ich pieniędzy ale przepowiada również, że nowy mąż opatrzościowy loka! dawny zamieni na pałac jakiego nie widziano jeszcze w Neapolu. Wreszcie wypowiada Campbell również kilka zacinających się słów, które agro-

madzonym tłumaczy jego prorok. Niech się nikt nie obawia! Kto zaś nie żywi zaufania, w ciągu kilku dni otrzyma należność w Banca Comerziale.

Kasjer rozwiązuje zebranie ponowną tajemniczą aluzją, że uwięzienie Dominika Pascarelli jest sprawką polityki, nie mniej ani więcej. Ponieważ kilkakrotnie już wymieniono słowo „polityka”, przeto nie będzie już niestety rzeczą możliwą poruszać sprawy polityki w tej opowieści o władzy ojcowiskiej i miłości rodzeństwa. Któż bowiem albo cóż uchronić mogłoby się dziś od polityki? Na szczęście jednak stanowi ona tylko tło epizodu, niecałkiem pozbawionego wesołości, epizodu z którego Arthur Campbell wyszedł zwycięsko.

Od konsula angielskiego, którego Artur odwiedza około południa dowiaduje się, że w sprawie Pascarelli nie wogóle nie da się przedsięwziąć, bo idzie tu o zapamiętałego i złośliwego przeciwnika regim'cu. Pomijając sprawę handlowych malwersacji, nieszczęsny ten człowiek zagroził bronią organom milicji, strzelając też kilkakrotnie. Konsul odradzał stanowczo wszelkiego wywierania wpływu, który prowadzić mógłby jedynie do przykrych nieporozumień Artur Campbell śpieszy do hotelu Bertolini. Osuwa się na fotel i przemysliwać zaczyna w takiej skulonej postawie. W pół godziny potem żąda połączenia z wielkobytyjskim królewskim poselstwem w Rzymie. Kiedy poselstwo zgłasza się, Campbell woła precyzyjnie stanowczym tonem:

— Tutaj Arthur Campbell z Londynu. Mówić chciałbym z panem ambasadorem. Tak jest, z Je-

musiał m. in. wyrąbać las, aby zdobyć potrzebne fundusze. Ponieważ wyrąb nastąpił bez zezwolenia władz, został on jakoteż jego żona z domu księżna Sapieżyna skazana na grzywnę w wysokości 100.000 zł. Od tego wyroku skazani odwołali się do trybunału karno-skarbowego. Ponieważ dr. Golejewski jest wojskowym, sprawa jego została przekazana sądowi wojskowemu, zaś na ławie oskarżonych zasiadli tylko pani Golejewska i kupiec drzewny Magarowicz. Pani G. dokumentami udowodniła, że w krytycznym czasie bawiła zagranicą, i wobec tego niesłusznie została zasądzona. Trybunał przyjął tę obronę za prawdziwą i oskarżoną uwolnił, natomiast współoskarżony został skazany na grzywnę w wysokości 2000 zł z zastrzeżeniem na odpowiednią ilość dni aresztu w razie jej niemożności.

Wczoraj na lotnisku w Skniłowie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot turystyczny lwowskiego Aeroklubu Akademickiego z pilotem i obserwatorem, znajdując się na wysokości 50 metrów, doznał defektu silnika, wskutek czego aparat zaczął spadać szybko na ziemię. Lotnikom udało się wyskoczyć, aparat zaś uległ zupełnemu zderżeniu.

Tragiczna śmierć na lotnisku

Onegdaj wieczorem w Worochcie pociąg osobowy najechał na przejeździe na dorożkę, wiozącą 4 osoby. Bronisława Röchter, obywatelka austriacka, przybyła do Worochty na lotnisko, poniosła śmierć na miejscu. Jedna osoba odniosła ciężkie rany, a dwie inne lżejsze.

WESOLY KĄCIK

W CICHYM KĄCIKU

Do Kleinruppin przyjeżdża turysta Anglik i uda się do hotelu:

— Proszę, czy mógłbym dostać pokój z bieżącą wodą?

Gospodarz (wystraszony):

— Jaskto? Zamierza pan ryby łowić?

W ŚWIĘTA TANIEJ

Na murach ratusza w małym miasteczku bretońskim, Peillac, zostało wywieszzone ogłoszenie treści następującej:

„Każdy napotykanym na ulicy przechodzień w stanie nieatrzeźwym będzie ukarany doraźnie przez policjanta grzywną 10 franków. W niedzielę i święta obniża się grzywnę do 5 franków.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Milionarzy bawie się“ (Andre Lefaur).

ADRIA: „X 27“ (Marleea Dietrich)

DOM ZOLNIERZA POLSKIEGO: „Wesoły wdo wiec“ (Liedtke) i rewijetka „Golo ale wesoło“.

SZTUKA: „Jej grzech“ (D Mac Kaill).

SLONCE: „Königsmark“ (Iwan Petrowicz).

UCIECHA: „Razzia“.

WANDA: „Tajemnicza szóstka“ (Wallace Beery).

MUZEUM: „Chłopiec z Flandrii“ (J. Coogan).

go Eksceleńca! Sprawa bardzo pilna!

Głos kobiecy w ambasadzie umilkł. Zgłasza się flegmatycznym głosem sekretarz legacyjny. Arthur Campbell powtarza słowa akcentując je groźnie.

— Tutaj Arthur Campbell z Londynu!

Brzmi to jak: „tutaj król“, albowiem: „tutaj prezydent ministrów“. Sekretarz legacyjny żaluje, że Jego Eksceleńca nie ma w biurze. Na to Campbell:

— Proszę więc, niechże pan podejmie się misji! Ja, Arthur Campbell z Londynu, czy zrozumiał pan, najpóźniej do jutra dostać muszę skuteczne polecenie do prefekta rządu w Neapolu. Idzie o ważną i niecierpiącą zwłoki sprawę. Drogo, jaką koniecznie trzeba odbyć, zna pan lepiej niż ja. Adres mój: Hotel Bertolini.

Wszelka dyplomacja zasadza się na wykwiintnym przesądzie, że świat nie jest niczem innym jak tylko tkaniną osobistych interesów. Młodego pana na drugim końcu telefonicznego przewodu zdziwieniem napawa waga energii domagającego się głosu. Ponieważ pozostaje do bezpośredniej dyspozycji ambasadora, zdaje natychmiast sprawę z rozmowy toczoną z taką pewnością siebie. Ambasador denerwuje się:

— Co, sir Arthur jest we Włoszech, a my nie wiemy o tem wcale. Bardzo przykra sprawa!

Ambasador rozważa szybko: Arthur Campbell Bannerman, przywódca liberałów a więc języczek u politycznej wagi i miecz Damoklesowy nad głowami dyplomatów!

Jego Eksceleńca, sam we własnej osobie dzwoni do włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

C. d. n.

Prof. Einstein o antysemityzmie i kwestji żydowskiej

Londyn (ŻAT). „Jewish Chronicle“ zamieszcza wywiad swego redaktora z prof. Albertem Einsteinem, bawiącym obecnie w Anglii w charakterze gościa uniwersytetu oxfordzkiego. Na zapytanie, czy w samej istocie rasy żydowskiej można znaleźć wytłumaczenie faktu tak licznego udziału Żydów w nauce, prof. Einstein oświadczył: Wydaje mi się, że głęboka część dla wyczynów duchowych

jest tradycyjną u narodu żydowskiego.

Wykazywanie zainteresowania dla spraw, wymagających wysiłku myślowego, jest odwieczną cechą mentalności żydowskiej. Tem też — moim zdaniem — tłumaczy się fakt, że tylu Żydów znajduje się wśród matematyków i reprezentantów innych ścisłych dyscyplin naukowych.

Na zapytanie, czy jego zdaniem Żydzi wykazują szczególne uzdolnienia dla fizyki, prof. Einstein odrzekł: Rasa żydowska zawsze zdradzała wybitną predylekcję dla zagadnień intelektualnych, zwłaszcza dla dziedzin, wymagających badawczego umysłu. Nie przypuszczam jednak, aby przez przyrodę były Żydom nadane specyficzne uzdolnienia dla tej lub innej dziedziny. Raczej może być mowa o skłonnościach do określonych poczynań.

Poruszając kwestję antysemityzmu w Niemczech, prof. Einstein zaznacza, iż

nie wierzy w radykalny odpyw zalewającej obecnie Niemcy fali antysemityzmu.

Jeszcze o hitlerowskim lekarzu-potworze

Niestychane stanowisko lekarza prof. Dra Dörflera w Monachjum, który nie chciał opatrzyć ranego chłopca żydowskiego i doprowadził do tego, że chłopiec ten zmarł, wywołało silne echo w prasie niemieckiej. Pismo „Bayerische Kurier“ donosi o tym wypadku następująco: Dnia 21 maja, 11-letni uczeń Mandelbaum został przejechany przez auto i przewieziony do pobliskiego

szpitala katolickiego.

Znany przywódca hitlerowców prof. Dr. Dörfler odmówił pomocy lekarskiej. Stwierdzono, że Dörfler

nie zbadał nawet ranego, lecz opuścił pokój ordynacyjny, kiedy usłyszał nazwisko ranego.

Dziecko jeszcze w tym samym dniu wskutek braku rychłej pomocy lekarskiej zmarło.

Berlińskie pismo „8 Uhr Blatt“ pisze na marginesie tego strasznego wypadku: Były ongiś czasy, kiedy słowa „lekarz“ i „przyjaciel ludzki“ oznaczały te same pojęcia. Czas ten atoli nale-

Organizatorzy pogromu na ławie oskarżonych

Kowno. (ŻAT) Przed kowieńskim sądem okręgowym rozpoczął się proces 17 chuliganów, którzy 2 i 3 sierpnia 1929 r. zorganizowali w Słobódce pogrom antyżydowski. Na ławie oskarżonych zasiada 9 b. agentów policyjnych, 6 członków Związku Strzeleckiego (szaulisów) oraz dwóch b. policjantów. Wszyscy oskarżeni są w wieku od 22 do 30 lat. Oskarżeni brutalnie zaatakowali i pobili 22 Żydów, w tem wiele starszych i kobiet pod pretekstem walki z komunistami.

Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród ludności żydowskiej. Z ramienia poszkodowanych Żydów występują najwybitniejsi adwokaci żydowscy, m. in. b. naczelny prokurator Jakób Sieman oraz redaktor „Jüdische Stimme“ redaktor J. Rubinsztejn.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym iż bezpodstawnie posiłkowali się rewolwerami, karabinami i żelaznymi pałkami, napadając na spokojnych obywateli i powodując zranienie 32 osób

Oskarżeni nie przyznają się do inkryminowanych im czynów i twierdzą, iż spełniali jedynie swe obowiązki oraz polecenia a swych przełożonych, którzy nakazali im aresztować „komunistów“.

Zmiany spodziewać się będzie można jedynie w wypadku naprawienia sytuacji gospodarczej kraju. Jego zdaniem, nic też nie może być czynione dla spowodowania koniecznej naprawy. W każdym bądź razie uważa on

za nieodzowną solidarność żydowską.

Co się tyczy sjonizmu, prof. Einstein zaznacza, iż zawsze interesował się wszystkimi dotyczącymi Palestyny sprawami. Obecnie, jak dawniej, uważa on współpracę i pokój między Żydami i Arabami za konieczny warunek odbudowy kraju i dobrobytu jego mieszkańców.

Współpraca i pokój są przesłankami każdego poczynania na gruncie palestyńskim.

Zagadnienie palestyńskie jest nadto dla narodu żydowskiego zagadnieniem moralnym.

— Czy wierzy pan w rozwiązanie kwestji żydowskiej? — zapytuje w końcu przedstawiciel „Jewish Chronicle“. Prof. Einstein odpowiada:

— Kwestja żydowska

jest kwestją ludzkości i nie ma ostatecznego rozwiązania.

Współżycie ludzi, hołdujących różnym tradycjom, zawsze i wszędzie stwarza problem. Antysemityzm pochodzi też z tych rozbieżności między tradycjami Żydów a narodów, wśród których żyją. Póki Żydzi żyć będą jako Żydzi, póty będzie istniała kwestja żydowska. Również Palestyna kwestji żydowskiej nie rozwiąże, gdyż w samej Palestynie istnieje kwestja żydowska.

ży do przeszłości. Mówią, że w Berlinie istnieją lekarze, którzy w poczekalni mają wywieszone

zawiadomienie:

„Juden werden nicht behandelt“.

Izba lekarska zmusiła tych lekarzy do usunięcia antysemickich napisów. Nie trzeba oczywiście podkreślać, że lekarze, którzy pozwolili sobie na tego rodzaju ogłoszenia, należą do hitlerowców. Taki napis jest atoli jeszcze

czynem ludzkim w porównaniu z wydarzeniem, jakie miało miejsce w Monachjum.

11-letni chłopczyk Mandelbaum jest ofiarą swoich ran, a także

ofiara swego nazwiska.

Izba lekarska przeprowadza w tym wypadku surowe śledztwo. Sądziemy, pisze ten organ, że jest to tylko wyjątek wśród lekarzy niemieckich i że nie można uogólniać tego wypadku. Jeśli atoli izba lekarska nie zareaguje jaknajśmiej przeciwko temu faktowi, może ogół lekarzy w Niemczech stracić swoje dobre imię.

Wznowienie kampanji anty-religijnej w Rosji sowieckiej

Moskwa. (ŻAT) Związek Bezbożników na Białorusi proklamował w związku z drugą „piatiletką“ nową kampanję przeciwko religii żydowskiej. W instrukcjach centralnego komitetu związku poszczególne oddziały wzywane są do wzmożenia propagandy wśród rzemieślników żydowskich celem „wypienienia obyczajów w znaniowych ze spółdzielni rzemieślniczych“. Ma być również rozszerzona kampania bezbożników wśród kolonistów żydowskich. Szczególną uwagę zwracać przytem należy na kobiety żydowskie, które są jeszcze bardzo religijne. Żydowskie pismo komunistyczne „Oktjabr“ donosi, że w okresie kampanji anty-wielkanocnej zwerbowano nowych 28.000 członków związku bezbożników na Białorusi. Jednocześnie zebrano 27.000 rubli na budowę samolotu „Wojownic Ateista“

Mala Langerówna

Chrzanów

Menasze Lipsker

Kraków

zaręczeni w maju 1932

Osobnych zawodomien nie wysyła się. 605g

PRZEGLĄD RADJOWY

Kłopoty XI. Muzy

Trudności techniczne nadawania audycji radiowej

Warszawa, w maju.

Nadanie audycji radiowej, choćby najprostszej, jak odczyt, lub koncert, jest rzeczą niezmiernie skomplikowaną z punktu widzenia technicznego. Aby zdać sobie sprawę z trudności, na jakie napotyka inżynierowie-radjotechnicy, czuwający nad należytym przebiegiem audycji radiowej w amplifikatorni i na stacji nadawczej, należy wiedzieć, jaką drogę odbywa głos prelegenta lub dźwięki orkiestry, zanim dobiegną do ucha słuchacza.

Wszelki dźwięk jest drganiem powietrza; drgania powietrza, wytwarzane w studio radjowym, zostają przetworzone na drgania prądu elektrycznego przez mikrofon, z którego prąd biegnie po przewodnikach do t. zw. amplifikatorni, gdzie zostaje wzmocniony przez dwa kolejno po sobie następujące lampowe wzmacniacze, poczem zostaje poddany regulacji przez przyrząd regulacyjny, tłumiący prądy zbyt silne, mogące wywołać zniekształcenie w audycji — wzmacniający natomiast silniej prądy słabe, odpowiadające cichym, prawie niedostępnym dźwiękom. Dzięki takiej regulacji audycja zostaje niejako przystosowana do ucha ludzkiego, nieco inaczej reagującego na dźwięk, niż mikrofon, który z matematyczną dokładnością odwzajemnia wszystkie ich wartości. Regulacja odbywa się ręcznie przy pomocy obracania gałki potencjometru, którą przez cały czas trwania audycji radiowej dyżurny technik amplifikatorni stale trzyma w ręku i stale nią manipuluje, korzystając ze wskazówek słuchowych (głośnik) i optycznych (strzałka wskaźnika modulacji, oświetlana lampkami o jaskrawych kolorach, zmieniających się w miarę wzrostu natężenia prądu mikrofonowego). Po wyregulowaniu, prąd mikrofonowy zostaje za pośrednictwem trzeciego wzmacniacza, oraz linii telefonicznej przesłany na stację nadawczą. Na stacji nadawczej prąd zostaje nałożony na falę nośną stacji, t. j. na prąd o częstotliwości (ilość drgań na sekundę) znacznie większej. Prąd ten wytwarzany jest przez t. zw. generator lampowy, przyczem częstotliwość drgań, produkowanych przez ten generator, a zatem długość fali promieniowanej przez stację, zależna jest w najwyższym stopniu od prawidłowej pracy owego generatora, tak, że nawet drobna zmiana temperatury, w jakiej generator pracuje, — może zmienić długość fali stacji nadawczej. Dlatego też generator umieszczony jest w hermetycznie zamkniętej szafce ze szkła i metalu, w której utrzymywana jest stale jednakowa temperatura. Prąd z generatora, połączony z prądem mikrofonowym, otrzymanym z amplifikatorni, tworzy razem t. zw. prąd zmodulowany.

Na stacji raszyńskiej prąd ów zostaje poddany wzmocnieniu przez dwa kolejne wzmacniacze, z których ostatni posiada moc 720 kw. Doprowadzenie do takiej niesłychanej potęgi, słabego, bo nieprzekraczającego milionowych części ampera prądu mikrofonowego, jest niesłychanie trudne i wymaga od obsługi radjostacji wyjątkowej uwagi, oraz ciągłej obserwacji przyrządów pomiarowych. Ostatni wzmacniacz radjostacji nadawczej zaopatrzony jest w 8 lamp 100-kilowatowych, specjalnie skonstruowanych dla radostacji raszyńskiej i bardzo kosztownych (jedna lampa kosztuje około 25.000 zł.). Wzmacniacz ten sprzężony jest z anteną. Antena raszyńska zawieszona jest pomiędzy dwoma masztami żelaznymi, wysokości 200 metrów każdy. Dzięki tej wysokości masztów antenowych zasięg radjostacji raszyńskiej jest tak olbrzymi.

Wszystkie opisane wyżej przyrządy narażone są na nieprzewidziane i trudne czasem do wykrycia uszkodzenia, które z konieczności powodować muszą zatrzymanie stacji celem usunięcia wady. Uszkodzenia znaleźć się mogą w każdym miejscu długiej i skomplikowanej drogi, jaką musi odbyć prąd z mikrofonu, zanim zostanie wypromieniowany przez antenę nadawczą, mogą się zatem zdarzyć ustępki mikrofonu; aby im zapobiec, w każdym studio umieszcza się kilka mikrofonów, uszkodzony przyrząd zastępuje się natychmiast innym, działającym sprawniej dalej może nastąpić przerwa w kablu, łączącym mikrofon z amplifikatornią, następnie przepalenie choćby jednej z lamp wzmacniacza w amplifikatorni.

Dalszym niebezpiecznym punktem, narażonym na uszkodzenie mechaniczne, jest linia telefoniczna pomiędzy amplifikatornią a stacją w Raszynie, linia, mierząca 21 km., która częściowo w granicach miasta znajduje się pod ziemią, jako izolowany kabel, poza granicami zaś biegnie po słupach telegraficznych. Silna wichura, która nieraz obala słupy, na których rozwieszono linie, wreszcie zła wola — mogą narazić tę linie na uszkodzenia, zupełnie niezależne od pracy obsługi technicznej Polskiego Radja Włocławca, w której nastąpić mogą pozornie drobne, ale dzięki wielkiej energii nadawczej nieobliczalnie w skutkach uszkodzenia. Wreszcie antena raszyńska, zawieszona na wysokości 200 metrów, narażona jest na obciążenie kolosalnymi napięciami i energiami ładunków elektryczności atmosferycznej, które z trudnością spływają do ziemi.

stępnie publiczności, urządzając stacje między Paryżem a Lyonem. Gdy ten eksperyment się uda, ma się zamiar urządzić stację między Paryżem a Londynem.

Czy pioruny zagrażają aeroplanom podczas lotu?

Niebezpieczeństwo, grożące aeroplanom podczas lotów w czasie burzy, było uważane dotychczas za nieznaczne. W ciągu 6 lat, od 1925 do 1931 r., zaobserwowano w Anglii, w Niemczech i w Czechosłowacji tylko pięć wypadków uderzenia piorunu w aeroplan podczas lotu, przyczem obeszło się bez poważniejszych skutków.

Obecnie ewentualność poważniejszych wypadków zwróciła jednak na siebie uwagę sfer fachowych, a to po katastrofie, jaka się wydarzyła z aeroplanem pasażerskim „Morathus”,

należącym do angielskiej linii lotniczej. Powstało przypuszczenie, iż aeroplany, które przez dłuższy czas przebywają w atmosferze, nalađowanej elektrycznością, zostają same nią nalađowane. Świadczy o tem fakt, o którym donoszą pisma londyńskie. Lotnik, który, po dłuższym locie wśród chmur burzowych, wylądował dla nabrania benzyny, zbliżył się po napełnieniu do samolotu i w chwili, gdy ujął ręką o poręcz, otrzymał tak silny wstrząs elektryczny, iż padł zemdłony na miejscu. W innym znów samolocie nastąpiło silne wylądowanie prądu elektrycznego w radioaparacie, a kompas przestał działać.

Zbadaniem tej kwestji zajęli się fachowcy z angielskiego ministerstwa lotnictwa i po dłuższych obserwacjach stwierdzili możliwość takiego akumulowania się energii elektrycznej w niektórych częściach aeroplanu po dłuższym locie wśród chmur. Zalecono zatem używanie w aeroplanach tylko stałych anten radiowych, wykluczając użycie anten luźno zwisających, w które trafiał często piorun.

Anteny stałe mają tę wyższość, iż radioaparat w czasie burzy może być wyłączony i nie przyciąga prądu elektrycznego. Fachowcy angielscy opracowują obecnie na podstawie zebranych obserwacji odnośnie wskazówki i przepisy dla pilotów, w celu poinformowania ich, jak mają postępować z aparatem w czasie lotu wśród burzy i chmur.

Program stacyj radjofonicznych

CZWARTEK, 26 MAJA.

Kraków (312,8) 11.45 Nabożeństwo kościelne, (ze Lwowa), 11.58 Sygnal, hejał, 12.10 Komunikat meteorologiczny, 12.15 Poranek Filharmonji warszaw.: dyr. B. Schulz, S. Feltensteinówna (fort.), M. Zagraj (śpiew) i W. Raczkowski (fort.); Czajkowski (symf. VI.) Liszt, 14 „O sprawie leśnej w Polsce“ — J. Kloska, 14.20 Muzyka, (Noskowski, Wieniawski Maszyński), 14.40 Dla rolników „O wyborze stanowiska pod rośliny uprawne“, 15 Muzyka (Moniuszko, Godard, Schubert), 15.55—15.45 Kościelne pieśni majowe, 16 Uroczystość Bożego Ciała (transm z kościoła), 17.15 „Parki przyrody w Polsce“ — prof. Szafer, 17.40 Kącik językowy, prof. Słoński, 17.05 Koncert z Wilna: orkiestra chóru, soliści; muzyka polska, 19 Rozmaitości komunikaty, 19.10 „Gawędy podhalańskie“ — Wł. Dorula, 19.45 Słuchowisko „Kampanja odpustowa“ wg. Bronczyka (Lwów), 20.15 Muzyka taneczna (dyr. Nawrot), L. Sempoliński (piosenki), F. Dubrowin (batajka); Goldmark, Jefinow, 21.45 Kwadrans literacki: P. Cazin „Lew św. Hieronima“ (przekład Wł. Lewika), 22.10 Koncert skrzypcowy, M. Fliederbauma (Beethoven, względnie duety w wykon. H. Z. Ruszkowskiej (sopr.) M. Paszkowskiej (mzsopr.), 22.40 Komunikaty, wiadomości sportowe, 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (141,8) 10—15.55 p. Kraków, 15.55 Dla dzieci „Katastrofa mrówczego pałacu“ i djałog Cz. Freudensówniej“ Wspomnienia z kolonij lotniczych“, 16.20 Muzyka ludowa (płyty), 16.40 „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach“, 16.55 Trio hawajskie (płyty), 17.51—19 p. Kraków, 19.25 Pieśń (płyty), 19.45—24 p. Kraków

Katowice (408,7) 10—15.45 p. Kraków, 15.45—16.20 p. Warszawa, 16.20 Z kosmetyki (porady), 16.40 p. Warszawa, 16.55 Muzyka, 17.15—19.10 p. Kraków, 19.20 G. Morcinek: „Książka polska na Śląsku“, 19.40 Dla harcerzy, 19.45—24 p. Kraków.

Lwów (390,7) 10—15.45 p. Kraków, 15.45—16.55 p. Warszawa, 16.55 Gramofon, 17.15—19.10 p. Kraków, 19.25 „Polacy na Lotwie“ — Dr. J. Rogowski 19.40 Komunikaty Tow. Hodowli koni, 19.45—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 10 Organy, 12 Orkiestra (Handel, Bach, Mozart), 16.30 Koncert, 20 Opera d' Alberta „Zamarle oczy“, 22.45—24 Koncert.

Rzym (441,2) 17.30 Arje, pieśni, orkiestra, 20.45 Koncert symfonij i solista.

Praga (488,6) 7. 11, 12.05 Muzyka, 18 Pieśni. Wiedeń (517,2) 10.30 Organy, 11.30 Ku czci J. Waszyngtona (akademja), 12 Koncert ork. symfonicznej (dyr. Konrath): Giuck, Schubert, J. Strauss 15.30 Muzyka (Schumann, Franck), 17 Kapela, 19.15 Muzyka lekka, 20.05 Radjofeljeton, 20.35 Msza Brucknera, 21.55 Jazzband i śpiew.

Udane eksperymenty telewizyjne

Onegdaj urządziło francuskie ministerstwo poczty i telegrafu w obecności ministra Rollina interesujące eksperymenty telewizyjne. Połączono magazyn Lafayette i redakcję „Matina“, oddalone od siebie o jakie dwa klm., zwykłym drutem telefonicznym. Do obu aparatów zmontowano aparat telewizyjny o tarczy, czyniącej w minutę 750 obrotów. W ten sposób otrzymuje się na sekundę 12 i pół obrazów. Podczas rozmowy naświetlano osoby, rozmawiające ze sobą, światłem czerwonym. Impulsy elektryczne podchwyciła komórka fotoelektryczna i przeniosła je dalej zapomocą drutów. U odbiorcy reprodukowano je i przerzucono na tarczę, na której powstał obraz. Obraz ten nie był zupełnie dokładny, ale rozpoznać można było rysy twarzy i ruchy osób. W Paryżu sądzą, że uda się aparaty te udoskonalić; narazie chce się je udo-

JUTRZEJSZY NUMER NOWEGO DZIENNIKA mimo dzisiejszego spoczynku świątecznego (Boże Ciało) zawierać będzie

12 STRON DRUKU

M. in.: Dodatek: Skarbiec Żydostwa oraz artykuł prof. Einsteina

KRONIKA

MAJ

26

CZWARTEK

20 Ijar 5692

Wschód słońca 3 m. 25

zachód słońca 19 m. 17

Uri Zwi Grünberg na konferencji Tarbutu

Komitet Okręgowy org. Tarbut dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje: Sławny poeta palestyński Uri Zwi Grünberg (Tur Malka) przybędzie do Krakowa dnia 12 czerwca celem wzięcia udziału w Konferencji Tarbutu naszej dzielnicy. Na konferencji poeta wygłosi referat n. t. „Zagadnienie raelu hebrajskiego w Erec i w galusie”. W dniu tym odbędzie się również akademja ku czci Szan. Gościa z jego współudziałem.

Celem należytego przyjęcia znakomitego poety zawiąże się komitet przyjęcia, składający się z przedstawicieli wszystkich żydowskich organizacji i instytucyj kulturalnych w Krakowie.

— **POSIEDZENIE KOMITETU OKRĘGOWEGO ORGANIZACJI TARUT** dziś, we czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym. Na porządku dziennym: 1) konferencja Tarbutu, 2) przyjazd Uri Zwi Grünberga.

NAPRAWA POMNIKÓW W PARKU DR. JORDANA

Prezydium miasta przystąpiło przed dwoma laty do naprawy i ustawienia poniszczonych przez nieznaną sprawców w sposób wandaliski pomników osób zasłużonych w parku Dra Jordana. Z ogólnej liczby 36 pomników zaledwie 8 było w stanie stosunkowo niewielkiego zniszczenia, natomiast reszta 28 uległa bardzo dużemu uszkodzeniu, bądźto przez obcięcie części biustu, bądź też przez zupełne zniszczenie całego pomnika. W ubiegłym roku przeprowadzono do porządku i ustawiono 15 pomników, w ostatnich zaś dniach ustawiono dalsze 5 tak, iż obecnie znajduje się na właściwych miejscach 20 pomników. Dalsze biusty w miarę możliwości kredytowych będą poddawane naprawie i ustawiane w parku Jordana na swoich miejscach.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelička 9 i Brodzińskiego 1.

— **TECZA NAD KRAKOWEM.** Wczoraj w godzinach popołudniowych padał kilkakrotnie drobny deszczyk. Około godz. 7 wiecz. ukazał się na nieboskłonach łuk tęczy.

— **PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE.** Dotychczasowy sędzia śledczy Sądu okręgowego w Krakowie dr. Bolesław Czuchajowski został przeniesiony na wyższe stanowisko i przydzielony do Prezydium Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Sprawy śledcze II Rejonu (II i VI komisariat policyjny) Miasta oraz sprawy karno skarbowe objął dotychczasowy sędzia śledczy III Rejonu dr. Warchałowski, na którego miejsce przydzielono asesora dra Zacharskiego. Również na stanowisku sędziego IV Rejonu zajdzie zmiana. Dotychczasowy sędzia śledczy tego rejonu, dr. Wusatowski odchodzi na wyższe stanowisko jako sędzia okręgowy do Sądu Apelacyjnego Cyw. w Krakowie, a na to miejsce wyznaczono asesora sądowego dra Florka (KAD).

— **WIERZycIELOM DAWNEGO ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ŚLĄSKIEGO BANKU ESKONTOWEGO S. A. W BIELSKU,** którzy nie byli zastąpieni w postępowaniu ugodowym tegoż banku przez adw. dra Banneta w Krakowie, podaje się do wiadomości, iż wypłata 25 proc. kwoty ugodowej nastąpi przez Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. Oddział w Krakowie, Rynek Gł. 44 I. p. w godz. od 9 do 11 przedpoł. za okazaniem książeczki wkładowej lub ostatniego wyciągu kontowego, oraz odpowiedniemu wylegitymowaniem się (dowód osobisty z fotografią).

— **WIELKIE POPISY I REWJA LOTNICZA W KRAKOWIE.** Staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie ze współudziałem 2-go pułku lotniczego i Aeroklubu krakow-

Pomnik T. Kościuszki na Wawelu

W dniu wczorajszym nadeszły na Wawel odlane w brązie części postumentu pod pomnik T. Kościuszki. Jak wiadomo, pomnik ten od roku 1923 ustawiony był na prowizorycznym postumencie drewnianym, który z biegiem czasu uległ zniszczeniu i musiał być usunięty. Obecny postument wykonany został z brązu przez firmę Braci Lopińskich w Warszawie i odlany jest z działo austriackich, znajdujących się na Wawelu. Całość z zielono satynowanego brązu ma jedynie na froncie z liter złoconych napis: KOŚCIUSZKO.

Obecnie przystąpiono do wykonania betonowej podstawy pod postument, która będzie musiała być głęboko oparta o fundamenty barbakamu Wła-

dysława IV, na którym stoi pomnik. Również i sama postać Kościuszki na koniu prowizorycznie zmontowana żelaznymi nitami, które z czasem zardzewiały obecnie zostanie zmontowana na nowo nitami brązowymi, wykonanymi przez firmę Braci Lopińskich. W ten sposób pomnik Kościuszki na Wawelu, którego sylwetka witała wchodzących na Wawel, chwilowo dla wyżej wspomnianych robot zaszalowany deskami, zotanie ustawiony na stałe na barbakanie Władysława IV u wejścia do Wawelu, do Katedry i Zamku. Uroczyste odsłonięcie ciecicie pomnika T. Kościuszki nastąpi w jesieni b. r.

Sekwestраторzy — oszuści na ławie oskarżonych

(rg) W listopadzie roku ubiegłego zjawił się u kilkunastu firm krakowskich pewien osobnik, który przedstawiając się jako sekwestратор Urzędu Skarbowego II w Krakowie, ścigał tytułem różnych podatków kwoty sięgające w niektórych wypadkach sumy 500 zł. Jak się później okazało, było to zręczne uplanowane oszustwo.

Bolesław Makoś (lat 29) urzędnik skarbowy, będąc dnia 7. XI. 1931 w Urzędzie Skarbowym II, zabrał zagubiony tam przez jednego z sekwestratorów kwitarjusz, zaopatrzone pieczęcią urzędu Kwitarjusz ten wręczył Makoś znajomemu swemu Adamowi Topolnickiemu (lat 27), urzędnikowi prywatnemu, który „wyposażony” w ten dokument obchodził firmy krakowskie i inkasował różne kwoty. Pieniądzmi, zdobytemi w ten sposób, dzielili się pomysłowi oszuści. Ogółem „odwiedzili” oni kilkanaście firm, inkasując łącznie 2.272 złotych.

Prócz tego zgłosił się Makoś, już po wydaleniu go z Urzędu Skarbowego, w Syndykacie Rolniczym w Krakowie, i przedstawił tutaj nakaz płatniczy na 3.500 zł. Dzięki przypadkowi, iż w kasie nie było prawie żądanej kwoty, pieniędzy Makośowi nie wypłacono.

W dniu wczorajszym zasiedli obaj oszuści na ławie oskarżonych, przed trybunałem Sądu okręgowego karnego w Krakowie. Są oni oskarżeni o zbrodnię oszustwa z par. 197, 199, 200 i 203, ponadto o zbrodnię sprzeniewierzenia z par. 181 wzgl. zbrodni kradzieży z par. 171 i 173.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Makosia na 1 rok ciężkiego więzienia, Topolnickiego zaś na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył so. Doellinger, wotowali so. Wątor i so. Konopacki. Oskarżał prok. dr. Kuc, bronił adw. dr. Rothwein.

Skazany za zabójstwo piaskarza nad Wisłą

(rg) W dniu wczorajszym toczyła się przed trybunałem Sądu okręgowego karnego w Krakowie, przerwana w ubiegłym tygodniu rozprawa przeciw Antoniemu Ślabikowi (lat 31) pomocnikowi fryzjerskiemu. Jest on oskarżony o zabójstwo na osobie Jana Karasińskiego, piaskarza, w nocy z 7 na 8 lipca br.

Na wczorajszej rozprawie przestuchano świadków Gilównę, Walasównę i żonę oskarżonego Śla-

bikową, które przedstawiały przebieg awantury jaka miała miejsce krytycznej nocy na brzegu Wisły. Po przemówieniach prokuratora dr. Szypuły i obrońcy dra Jana Bardla, trybunał wydał wyrok skazujący Ślabikę za zbrodnię zabójstwa z par. 140 uk. oraz przekroczenie z par. 411 uk. na dwa i pół roku ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył so. Piłarski, wotowali so. Stuhr i so. Wusatowski.

skiego odbędą się w Tygodniu lotniczym w niedzielę dnia 5 czerwca br. na lotnisku w Rakowicach wielkie popisy lotnicze i pokazy ataku lotniczego oraz walk powietrznych i akrobacji i zawody w strącaniu baloników. Również odbędą się loty pasażerskie nad Krakowem na płatowcach komunikacyjnych „Lotu” oraz samolotach turystycznych Aeroklubu. Na powyższe loty można już nabywać losy w cenie 1 zł w biurze Linij Lotniczych „Lot” ul. Szpitalna 36, w Miejskim Komitecie LOPP. w Krakowie Rynek Gł. 6, II p. drugie soboty oraz w Kołach i placówkach LOPP i Firmach krakowskich.

— **PLYWALNIA DO PUBLICZNEGO UŻYTKU** Z dniem 26 bm. oddaje się do użytku publiczności wojskową pływalię garażonową na Łobzowie. Ceny wstępu dla dorosłych 50 gr, dla uczniów szkół 30 gr, dla dzieci 20 gr.

— **SAMOBÓJSTWO.** Rybacy w Tyńcu wyłowili z Wisły zwłoki młodej dziewczyny. Dochodzenia ustaliły, że utopiona jest 22-letnia Janina Górecka z Bierzanowa. Śmierć nastąpiła od utonięcia (KAD).

— **POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD.** Wczoraj o 4 pop przewieziono na pogotowie ratunkowe 21 letniego Wojciecha Bastera, robotnika z Brzostkowi, który został na ulicy potrącony przez przejeżdżający samochód. Doznał on złamania miednicy. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

— **KIESZONKOWCY NA CMENTARZU.** Z okazji obchodu rocznicy śmierci rabina Remu, kieszonkowcy korzystając z natłoku na cmentarzu za znaczili swoją obecność kilkoma kradzieżami kieszonkowymi. I tak: Samuelowi Klugerowi zam. Zamojskiego 21 skradziono z kieszeni portfel zawierający książkę wojskową na jego nazwisko i weksle na 1.500 zł. Efraimowi Folgerowi zam. Orzeszkowej 10 skradziono z kieszeni portfel zawierający 16 sztuk weksli na sumę 1500 zł. Wekslerowi Hirschowi zam. Mostowa 2 skradziono z kieszeni portfel z kwotą 80 zł, Dawidowi Was-

ermanowi zam. Szeroka 35, skradziono z kieszeni portfel zawierający 2 weksle po 100 zł i kwotę 20 zł.

— **RZECZY SKRADZONE DO ODEBRANIA.** U znanych paserów i paserek zakwestjonowano cały szereg rzeczy pochodzących z kradzieży niewiadomych właścicieli. Zakwestjonowane przedmioty znajdują się w depozycie I-szego Komisariatu Policji przy ul. Starowiślniej 1, 13, gdzie mogą być przez poszkodowanych rozpoznawane w godzinach urzędowych w terminie do 14 czerwca b. r.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

— **WIELICZKA.** Dziś, we czwartek w godzinach popołudniowych przybywa w sprawach organizacyjnych dr. Leon Hecht.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we czwartek ostatnie dwa przedstawienia zespołu warszawskiego teatru dramatycznego. Popołudniu o godz. 4-ej po cenach znizonych wezłosa komedja „Parnase”. Wieczorem o godz. 9-iej pożegnalne przedstawienie znakomitego zespołu, który w swych wystawionych sztukach osiągnął najwyższy szczebel sztuki aktorskiej. Wystawiony zostanie „Azef” Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze dzisiaj tylko grana będzie na wieczornym przedstawieniu po cenach znizonych kapitalna komedja angielska „Hau hau”. W piątek również po cenach znizonych „U mety”. W sobotę wchodzi na repertuar z udziałem dyr. J. Czarnowskiego komedja „Perfumy mojej żony”. I. Lenza głosięgo autora.

Dyr. T. Frensz powrócił z krótkiego urlopu

1 podjął próby z „Królowej Przedmieścia“ K. Krumłowski, która w oryginalnej inscenizacji ukazuje się w najbliższym czasie.

— „QUI PRO QUO“ W „BAGATELI“. Dziś poraz ostatni ciesząca się dużym powodzeniem rewiwa „Na całego“. Bajeczne skecze, dowcipne i melodyjne piosenki, cięta satyra, składają się na całość tego programu. Jutro w piątek premiera rewji „Poczekajcie“.

— STEFAN KIEDRZYŃSKI LAUREATEM NA GROD YDRAMATYCZNEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, powołanego przez zarząd Związku Autorów Dramatycznych dla wyboru najlepszej polskiej sztuki, granej po raz pierwszy w Warszawie w czasie od 1 stycznia 1931 r. do 1 maja br. Nagrodę laureata tego konkursu (w wysokości 1000 zł) ufundowała pani Reynelowa dla uczczenia pamięci swego męża. Jury przyznało nagrodę tegoroczną Stefanowi Kiedrzyńskiemu za sztukę „Szczęście od jutra“.

TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHEŃSKA)

Czwartek 4 pop.: „Panouse“; 9 wiecz.: „Azel“ (ostatni występ).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Hau-hau“.

Piątek 8 wiecz.: „U mety“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Czwartek 8 wiecz.: „Księżniczka Czardasza“.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 5. 1932. Akcje w zaniechaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 proc. Obl. Kolej. B. Krajow. 31.

Zebrań giełdowe cechowało w dalszym ciągu brak większego zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Bank Polski i Chodorów w zaofiarowaniu przy braku zainteresowania. Do notowania doszło jedynie 4 proc. Obl. Kolej. B. Krajowego po kursie lekko mocniejszym obroty małe.

Na pogiędźniu obajw podobny. Płacono 4 proc. Premjową Pożyczkę dolarową 46.75 bez zmiany, przy większym zapotrzebowaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.85—8.86 i pół, czeki bankowo 8.88—8.90. Kursy orientacyjne: Funct szterling 32.70—32.90, Frank szwajcarski 174.25—174.50. Marka niemiecka 211—212.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 5. PAT. Akcje: Bank Polski 70. słabsza. Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 89, 4 proc. inw. seryjna 96, 5 proc. konwersyjna 37, 4 proc. dolarowa 46, 45.75, Listy zast. BGK. bez zmian.

Waluty Dolar 8.86, 8.88, 8.84. Dewizy: Londyn 33, 33.16, 32.84, Nowy Jork 8.90, 8.92 8.88 telegr. 8.904, 8.924, 8.884, aPryż 35.14, 35.23, 35.05, Praga 26.38, 26.44, 26.32, Szwajcarja 174.35, 174.78, 173.92. Włochy 45.70 45.93, 45.47, Berlin pryw. 211.40.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 5. 1932. Ceny orientacyjne: jęczmień 64—66 kg. 21 i jedna czw. do 22 i jedna czw. 68 kg. 22 i jedna czw. do 23 i jedna czw., owies 15 i pół do 22. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIENIEŃSKA

Wiedeń, 25. 5. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169.50, Budapeszt 124.295, Londyn 26.05—26.25, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.97—28.03, Praga 21.03 i trzy czw. do 21.15 i trzy czw., Warszawa 79.56—80.01, Zurych 138.60—139.40, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168.10—169.30, Angielskie 25.88—26.12, Francuskie 27.85—28.05, Włoskie 37.06—37.31, Polskie 79.35—79.95, Szwajcarskie 138.10—139.30.

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 13.60, Kol. Lwów Czerniowce 16.90, Galicja 11.60, Alpań 9.10, Siorsza górnicza 1.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 5. PAT. Paryż 20.19, Londyn 18.85, Nowy Jork 5.11 i jedna czw. Belgja 71.80, Włochy 26.25, Berlin 121, Praga 15.16, Warszawa 5.730, Bu kareszt 3.06.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 25. 5. Cynk dostawa natychm. 121/8, terminowa 123/8, cyna dost. nat. 123 3/8—123 1/2, termni. 125 1/2—125 3/4, ołów nat. 9 15/16 trmin. 10 5/16, miedź nat. 27 1/2—27 9/16, termn. 29 9/16. Elektrolit. 31 1/4—32 1/4

KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Londyn, 25. 5. Warszawa 33, Zurych 18.85.

Akcja szekłowa zbliża się ku końcowi? Osiągacie nalożone na Was kontyngenty? Przekazujecie pieniądze?

Z ostatnich wydarzeń w Japonji



Na lewo: Admirał Saito, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, na prawo: generał Schirakawa, dowódca japońskich sił zbrojnych, zmarł, na skutek ran odniesionych podczas zamachu w Szan gaju.

Rozruchy antyrządowe w Brazyliji

Paryż 25. 5. (B) Wedle doniesień z Rio de Janeiro, z okazji przyjazdu brazylijskiego ministra skarbu do Sao Paulo doszło tam wczoraj do rozruchów, wywołanych przez te sfery, które pragną wpłynąć na tok tworzenia nowego sekretariatu stanu. Rozruchy przybrały roz-

miary tak groźne, że musiano wezwać pomocy wojskowej. Redakcje dwóch dzienników zostały zupełnie zdemolowane. Podczas starć z policją było kilkudziesięciu rannych. Dopiero po północy wojsko przywróciło spokój.

Matuszka przed sądem

Wiedeń. 25. 5. (W) Prezydent sądu krajowego w Wiedniu wyznaczył termin procesu przeciw sprawcy zamachów kolejowych w Niemczech i na Węgrzech, Sylwestrowi Matuszce na 15 czerwca. Proces, który budzi wielkie zainteresowanie w sferach kryminalnych i lekarskich potrwa około 4 dni.

Masowe bankructwa firm saskich

Lipsk. 25. 5. PAT. W wyniku trudności finansowych dalszych kilku poważniejszych firm a mianowicie fabryki szkła w Brockwitz, fabryki artykułów dźwiękowych w Miśni, wielkiej fabryki trykotażu Richera w Chemnitz i całego szeregu mniejszych przedsiębiorstw, firmy te ogłosiły niewypłacalność. Wyplaty zawiesiła również huta żelaza Thala w górach Harzu zwalniająca równocześnie 1000 robotników. Kompletniej likwidacji ulega wielka lipska farbiarnia futer „Kupa“ w Nauendorf koło Lipska.

Dalsze aresztowania w związku z aferą Kreugera

Londyn. 25. 5. PAT. Z Sztokholmu donoszą o dalszych sensacyjnych aresztowaniach w związku z bankructwem Kreugera. Wczoraj aresztowano Sjoestrema, jednego z głównych dyrektorów towarzystwa i najbliższego przyjaciela Kreugera. Liczba aresztowanych współpracowników Kreugera doszła do 7. Poza tym szwagra Kreugera jednego z dyrektorów koncernu Ahlstroema poddano pod nadzór policyjny z zagrożeniem aresztowania.

Wynik wyborów do parlamentu estońskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Tallin 25. 5. (R) Ostateczny wynik wyborów do parlamentu estońskiego przedstawia się następująco: Na ogólną ilość 100 mandatów otrzymali: Partja chłopska 42 (dotąd 38), centrum 23 (25), socjalni demokraci 22 (25), komuniści 5 (6), Rosjanie 5 (2), blok szwedzko-niemiecki 3 (3).

Zadania socjalistów amerykańskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 25. 5. (R) W Milwaukee odbył się kongres amerykańskiej partji socjalistycznej, na którym uchwalono szereg rezolucyj na tury politycznej, gospodarczej i socjalnej. M. in kongres domaga się uchwalenia przez senat amerykański kredytu w wysokości 10 miliardów dolarów, z czego 5 miliardów na zasłki dla bezrobotnych a dalszych 5 miliardów na podjęcie robót publicznych. Dalej domaga się kongres skreślenia wszystkich długów wojennych, jednak pod warunkiem, że zaoszczędzone w ten sposób sumy nie zostaną zużyte na zbrojenia wojenne.

Gen. Szirakawa żyje

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Londyn 25. 5. (L) Jak z Tokio donoszą, wczorajsza wiadomość o zgonie generała Szirakawy okazała się przedwczesną. Zarząd szpitala w Szanghaju donosi, że stan pacjenta jest ciężki, jednak pacjent znajduje się jeszcze przy życiu. Wiadomość o zgonie podana została prawie przez wszystkie dzienniki japońskie, które też poświęciły mu długie nekrologi.

Dwie groźne eksplozje

Paryż 25. 5. (B) W miasteczku Feyzin pod Lyonem uderzył piorun w fabrykę chemiczną, powodując gwałtowną eksplozję, wskutek czego 2 robotników zostało zabitych a 6 odniosło rany. Powstał pożar, który zniszczył fabrykę prawie doszczętnie. Od wybuchu i pożaru uszkodzone zostały także sąsiednie budynki.

Londyn 25. 5. (L) W nowootwartej szkole w Plymouth wydarzył się wczoraj wybuch pieca, skutkiem czego 13 osób, w tem większość młodzieży odniosła rany. Przyczyna wybuchu nie została ustalona.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 5. 8 proc. Dillonwska 47.375. 7. proc. Stabilizacyjna 43.25. 6 proc. Dolarowa 50. 7 proc. Śląska 32.75 7 proc. m. Warszawy 28.75

Pobojowisko w sejmie pruskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 25. 5. (Sch) Dzisiejsza bójka w sejmie pruskim miała przebieg następujący: Znajdujący się na mównicy poseł komunistyczny Pieck zwracając się podniecony w stronę przeskadzającym mu narodowym socjalistom zawołał: „W waszych szeregach znajdują się mordercy“. Na okrzyk ten zerwała się z miejsca cała frakcja narodowych socjalistów i rzuciła się na mowcę, któremu z pomocą przybyli inni komuniści. Doszło najpierw do ostrej wymiany słów, podczas której jeden z hitlerowców, pos. Hinkler uderzony został w twarz. W tej chwili rzucono w grupę narodowych socjalistów kała marz z biura prezydjalnego. Powstała niesłycha na bijatyka. Krzesła, szklanki, podstawy do lamp poczęły spadać na głowy walczących. Wreszcie komuniści zostali wyparci z sali. Na placu boju pozostało kilkunastu rannych, z których kilku powaliło się na ziemię, brocząc obficie krwią. Kilku rannych wyniesiono z sali, któ-

ra przedstawia obraz zniszczenia. Cała sala zastana rozbitymi krzesłami i szkłem. Po wypędzeniu komunistów z sali hitlerowcy zaintonowali pieśń „SA marschier“, którą to pieśń podchwyciła również galeria.

Natychmiast zostały zwołane również posiedzenia poszczególnych frakcji.

Ciężkie rany odnieśli sekretarz frakcji socjaldemokratycznej Jurgensen, którego nieprzytomnego wyniesiono z sali, dalej ranni są komuniści Kremer, Kuntz i Goehke.

Ciężko rannych przewieziono do lecznicy sejmowej, gdzie pierwszej pomocy udzielił im poseł centrowy dr. med. Wester. Posła socjalistycznego Jurgensena przewieziono do szpitala. Zwolane następnie posiedzenie konwentu senatów odbyło się w nastroju niezwykle podnieconym. Następne posiedzenie sejmiku odbędzie się 1 czerwca.

W Adenie doszło do nowych walk

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

London. 25. 5. (L) Po wczorajszych bójkach między Żydami a Arabami podczas których 16 Żydów i 5 Arabów odniosło rany doszło dziś w Aden do nowych walk arabsko-żydowskich. W

mieście panuje wielkie podniecenie. Na ulicach miasta krążą silne patrole policyjne i samochody pancerne. W toku dzisiejszych walk było 50 rannych. Policja aresztowała 70 osób.

Jak będzie przeprowadzona redukcja płac urzędniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 5. (Sin) W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej zawieszającym z dniem 1 czerwca 10 proc. podwyżkę uposażeń funkcjonariuszy państwowych, zajmujących stanowiska służbowe poza Warszawą, rada ministrów powzięła w dniu 20 bm. uchwałę, mocą której wezwwała wszystkich ministrów do wydania przed dniem 1 czerwca właściwych zarządzeń w celu spowodowania analogicznego obniżenia płac pracowników kontraktowych oraz pracowników w podległych przedsiębiorstwach, monopolach, w zakładach państwowych i instytucjach publicznych. Jednocześnie wezwwała radę ministrów do poczynienia kroków w kierunku odpowiedniej obniżki płac pracowników w tych przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych i to tak w Warszawie jak i poza Warszawą, w których nie została przeprowadzona obniżka ustalona poprzednim zarządzeniem.

W wykonaniu tej uchwały ministerstwa rozesłały do urzędów prowincjonalnych okólniki, które wskazują, że wynagrodzenie pracowników kontraktowych, którzy zajmują stanowiska służbowe poza miastem Warszawą obniża się z dniem 1 czerwca o 10 proc., przyczem zgodnie z zasadami prawa cywilnego obniżenie

winno nastąpić drogą odpowiedniej zmiany umowy z ważnością od dnia 1 czerwca 1932, co należy bezzwłocznie spowodować. Jeżeli pracownik odmówi wyrażenia zgody na zmianę umowy, należy ją bezzwłocznie wypowiedzieć, względnie przy umowach zawartych na czas określony, nie odmawiać, i w ten sposób umowę z pracownikiem definitywnie rozwiązać.

Przyjęcie ponowne na zajmowane stanowisko pracownika, który nie wyraził zgody na zmianę ustawy z dniem 1 czerwca byłoby obejściem powyższych zarządzeń i jako takie jest wzbronione.

Postanowienia te dotyczą zarówno pracowników kontraktowych w administracji jak i w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych i nie skomercjalizowanych oraz w monopolach państwowych. Wszystkie kwoty zaoszczędzone wskutek zastosowania nowych postanowień w planach finansowych i gospodarczych przedsiębiorstw i monopolu państwowych zwiększają wpłaty tych przedsiębiorstw i monopolu do skarbu państwa ustalone budżetem na rok 1932-33. Odnośne sumy winne być bezzwłocznie co miesiąc przelewane do skarbu państwa najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca.

Moratorium Hoovera kończy się

Nowy Jork 25. 5. (R) Departament skarbu komunikuje, że wszystkie państwa dłużnicze zobowiązały się do dnia 14 podpisać deklaracje, wedle której odroczone wskutek moratorium Hoovera długi wojenne zobowiązują się spłacić wraz z 4-procentowymi odsetkami w 10 latach rocznych.

Dziwne rozstrzygnięcie

Jerozłtma 25. 5. ZAT. Komisarz okręgowy Hajfy ogłosił decyzję w sprawie sporu o obszar ziem w Kus Kus Tabun między Arabami a Żydami. Arabowie wysunęli roszczenia w stosunku do 3.000 dunamów ziemi. Komisarz okręgowy orzekł, że obszar 2400 dunamów należał w swoim czasie do Beduinów i dlatego wolno im nadal zajmować ten obszar aż do rozpatrzenia przez kompetentny sąd.

Emir Faisal na Zamku

Warszawa 25. 5. PAT. Dnia 25 maja br. o godzinie 1 w południe p. Prezydent Rzplita przyjął na audjencji J. K. W. Emira Faisala, wicekróla Hedżasu, który wreczył p. Prezydentowi pismo swego ojca, króla Ibn Sauda. Po tej audjencji nastąpiło prywatne posłuchanie w sali marmurowej. O godz. 1.30 w sali Obiadów czwartkowych odbyło się śniadanie, w którym uczestniczyli również prezes rady ministrów p. Prystor, gen. Składkowski, drugi wiceminister spraw wojskowych, szef sztabu generał Gąsiorowski, gen. Kasprzycki, gen. Zamorski, min. Schaetzel, oraz szef lotnictwa Rayski.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa. 25. 5. W ubiegłej dekadzie Bank Polski zakupił złota na 10.629 tys. zł., skutkiem czego zapas złota zwiększył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 554.857.000 zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 16.718.000 zł. do sumy 55.261.000 zł.

Angora—Moskwa—Rzym

Rzym. 25. 5. PAT. Dziś rano przybył tu prezes rady ministrów Turcji Ismet Pasza i min. spraw zagran. Tefik Ruchdi Bej, powitani na dworcu przez Mussoliniego, Grandiego, przedstawiciela Turcji wraz z personelem ambasady tureckiej, oraz szereg reprezentantów władz.

Rzym 25. 5. (R) Premier turecki oraz Mussolini podpisali dziś protokół przedłużający ważność włosko-tureckiego paktu przyjaźni o dalsze 5 lat.

Admirał Saito utworzył rząd

London 25. 5. (L) Donoszą z Tokio, że admirał Saito utworzył dziś nowy rząd narodowy w którym oprócz prezydentury obejmuje również tekę ministra spraw zagranicznych. Ministerstwo wojny objął generał Senjuro Haya-sahi a ministerstwo marynarki admirał Okada

70 osób na śmierć!

London. 25. 5. (L) W Rangun (Burma) skaza no dziś 70 osób za udział w powstaniu przeciw władzy brytyjskiej na karę śmierci.

(tel. 103-43) od godz. 8 do 14.

Poza temi godzinami wszelkie zgłoszenia wyjazdów należy kierować do kasowego Pogotowia lekarskiego (tel. 175-50) czynnego w nocy, w niedziele i święta.

Poranki kinowe „Tygodnia Sieroty żyd.“

W porozumieniu i za zgodą Kuratorium Szkolnego i Rady Szkolnej odbędą się w piątek dn. 27 bm. i we wtorek 31 bm. poranki kinowe dla dzieci i młodzieży w kinoteatrze „Wanda“. Program poranków obejmować będzie znakomity film Pat i Patachon — Wieloryb, komedijkę, aktualna Pata, Foxa i Paramountu (sport), ponadto prelekcję pedagogiczną o znaczeniu Tygodnia Dziecka (sieroty) i opieki nad dzieckiem, oraz Dnia Matki. — Początek poranków o godz. 11-tej przedpołudniem — Wstęp tylko 30 groszy! — Na poranki te wybiera się gromadnie cała młodzież wszystkich szkół dzielnicy żydowskiej Krakowa w towarzystwie nauczycieli, organizatorów bowiem tych poranków działają w porozumieniu z aZrządami szkół.

—cso—

— WICEPREZES KRAK. SADU APELACYJNEGO PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ. P. minister sprawiedliwości postanowieniem z 12 maja br. przeniósł wiceprezesa sądu apelacyjnego w Krakowie dra Bronisława Markiewicza na własną prośbę w stan spoczynku, a postanowieniem z 13 maja br. zamiano wał go z dniem 1 czerwca br. notariuszem w Rzeszowie.

— CENTRALNE STOWARZYSZENIE OPIEKI nad niewidomą i głuchoniemą dźlatwą żyd. w Polsce, „Bojanowo“, oddział w Krakowie. W niedzielę, 29 bm. odbędzie się wyjeżdżka statkiem do Tyńca dla Członków i wprowadzonych Gości. Cena wraz z podwieczorkiem Zł. 3.50. Przygrywać będzie zna komita orkiestra. Start godz. 2 pop. Groble. Bilety należy wcześniej zamawiać: tel. 108-42. 2346kr

—ofo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

STAŁY ABONENT „N. DZ.“ W KRAKOWIE: Dziękujemy za słowa uznania.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Pogotowie lekarskie

w Kasie Chorych

„Kasa Chorych w Krakowie podaje do wiadomości, że z dniem 28 maja 1932 r. zostaje uruchomiony nowy telefon nr. 175-50 dla stałego Pogotowia lekarskiego. Telefonem tym należy zwracać się wyłącznie w razie konieczności wezwania lekarza kasowego celem odwiedzenia obłożnie chorego w domu.

Zarazem przypomina się że w dniu powszednie czynne jest biuro wyjazdów lekarskich w Centrali ul. Batorego 3, od godz. 8 rano do 20-tej, wszelkie żądania wyjazdów do członków Kasy, zamieszkałych w Krakowie i najbliższej okolicy na lewym brzegu Wisły, należy w czasie od godz. 8 do 20 kierować telefonicznie (tel. 175-50, lub przez posłańca bezpośrednio do biura wyjazdów; w II-gim obwodzie leczniczym na Podgórzu (tel. 104-50) biuro wyjazdów czynne jest w dniu powszednie od godz. 8 do 18-ej, a w przychodni przy ul. św. Wawrzyńca

WOLNE POSADY

Poszukiwana buchalterka, szybko się orientująca od zaraz. Zgłoszenia do Admin. Now. Dziennika pod „Ładne pismo”. 677

Poszukuję chłopca do roznoszenia trafiki w kawiarni. Zgłosz.: Bernard Lewinger, Kraków, Dietłowska 29 między godz. 6—7 wieczór. 1408kr

Technik dentystyczny z 9-letnią praktyką wszęchnie ratynowany zmieni posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Rutynowany technik” do Adm. N. Dz. 693g

POSAD POSZUKUJĄ

Koncypiant z egzaminem adwokackim i dłuższą praktyką adwokacką poszukuje posady najchętniej na prowincji. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. N. Dziennika pod „Prawnik” 1390kr

Korespondent polsko-niemiecki — samodzielny, pierwszorzędne referencje, na żądanie kaucja — poszukuje od zaraz posady ew. pracy godzinowej, inkasa, także zastępstwa w okresie urlopów. Zgłoszenia „Rutynowany” Stalter Rynek 8. 1402kr

Urzednik bankowy — buchalter poszukuje posady biurowej lub wozajarki Łask. zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika dla „N. O.” 659g

RZUTKI, energiczny kupiec, lat 26 (wzorny), samodzielny buchalter, zredukowany, prosi gorąco o posadę, kasjera, zastępstwo, inkaso. Kaucja dol. 200. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „S. B.” 643g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan”, Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIE wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórku. 201e

LOKALE

Pokój z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez z użyciem telefonu od 1 czerwca do wynajęcia. Zgłoszenia Salinarna 25, I. p. 1346kr



Turystyka Wysokogorskie Uzdrawiska Sparty

W MAJU I CZERWCU NAJNIŻSZE CENY PRZEDSEZONOWE! — 50 PROC ZNIŻKI PRZEJAZDU POWROJNEGO PO 10-DNIOWYM POBYCIE! STARY SMOKOVEC, Stary Smokowiec, Grand Hotel, Tatra-Sanatorium, — NOVY SMOKOVEC, Nowy Smokowiec, Palace-Sanatorium Dr. Szontagh, TATRANSKA POLIANKA, Westerów, Sanatorium Dr. Guhr. — TATRANSKE MATLIARY, Matlary, Sanatorium Dr. Holczmann, Dr. Ekstein. — TATRANSKA LOMNICA, Łomnica Tatrzańska, państwowe uzdrowisko wysokogorskie, oraz prywatne pensjonaty. — ŠTRBSKE PLESO, Szczyrbskie Jezioro, państwowe uzdrowisko wysokogorskie. — VYŠNE HAGY, Wyżnie Hagi, państwowe uzdrowisko wysokogorskie i letnie mieszkania. — NOVE ŠTRBSKE PLESO, Nowe Szczyrbskie Jezioro, hotel i pensjonat Móry. — SPORT-HOTEL HREBIENOK, Siodelko, Taraška, p. Altschmecks. — TATRANSKY DOMOV, Tatrzański Dom. — WESZTERPARK, VELKY SLAVKOV, Wielki Sławków, Pensjonat. — SPISSKA NOVA VES KUPELE, Nowa Wieś Spiska, poczta Sp. Nova Ves. — LUBOVNA KUPELE, Kąpiele Lubowna, kąpiele żelaziste i błotne. — Informacyj udzielają Zrządy Uzdrawisk oraz Juliusz Sperling, Kraków, Szewska 5. 1306kr

ZDROJOWISKA

Rabka „Stanisława” Pensjonat dla dzieci i młodzieży Heleny Mifelewowej otwarty od 1 czerwca. Informacje i zgłoszenia: Mifelew, Jasna 10, od 1-go czerwca Rabka „Stanisława”. 1252kr

Szczawnica. Dr. Józef Schreiber ordynuje jak zwykle sezonowo w chorobach płucnych. — Własne, nowoczesne inhalatorium Specjalne Leczenie astmy 583g

Zawoja willa „Rena” poleca pokoje słoneczne z balkonami z całodziennym utrzymaniem, kuchnia wykwinna rytualna. Cena w maju i w czerwcu 21 6— dziennie. 1302kr

RÓŻNE

Abażury artystyczne. Jedwabne pergaminowe, cellonowe. — Szkielety. Wytwórnia lamp elektr. abażurowych „Fox”, Kraków, Sławkowska 30 tel. 120-48 716v

Zgubiłem 3 weksle pro estowane na Zł 291— i Zł 280— akceptowane przez L. Z. Hendla Warszawa, żyrowane J. Perelmutter Łódź oraz na Zł 100— żyrowany przez A. J. Pakułę Łódź, które uznieważniam. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem p. Chiel Zuckero, Kraków, Sienna 7. 703g

Praktyka lekarska dobrze zaprowadzona w Małopolsce Zachodniej do odslapienia. Zgłoszenia do Admin. Now. Dziennika pod „Praktyka”. 1406kr

HAFTUJE monogramy, wyprawy ślubne, luksusową bieliznę. Montuje poduszki. Specjalność — biżki: Stockowa, Dietłowska 50, II. piętro. 651g

Wyprawki niemowlęce

bieliznę damską, męską, pościelową, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny wchodzące, wykonuje bardzo starannie według najświeższych żurnali pracownia „Ognisko Pracy” w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Zamówienia przyjmuję się codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21. Fałszy oryginałne. — Krój pierwszorzędny. — Ceny przystępne, termin dostawy punktualny. — Przyjmuję się również zamówienia z prowincji. — Przy większych zamówieniach rabat.

RODZICE I OPIEKUNOWIE

Uczniów zamiejscowych ze szkół powszechnych i średnich przyjmuje na stały pobyt zatwierdzony przez Kuratorium O. S. K. Instytut Wychowaw. G. Spierera w Krakowie, ul. Starowińska L. 85, tel. 171-08 1) Atmosfera zaufania i radosnej pracy. 2) Racjonalna pomoc w nauce. 3) Wszelkie wymogi nowoczesnej pedagogiki i higieny. Wpisy na rok szkolny 1932/33 odbywają się przed ferjami od godz. 3—5. do końca czerwca. 1374kr

ספרי יהודה וורשביאק ביל הזורו

במשך חדש מאי נתנה ההוצאת לקוראים העברים לרכוש לעצמם את ספרי יהודה וורשביאק שיצאו עד כה בהוצאת מקורי ירשה. בהנחה גדולה יוצאת מן הכלל. בלי אמונה! קובץ ספרים היצא בתורו וכעל שער אמנותי מחיר רק שני ז'טנים. מעל גרות הויסלה! (מסות מארים, זכרונות על ספרים פולניים הוצאת אלטום. עם הרבה חמוטת אמנותיות מחיר רק ז'טוב אחר 75— פרוטות. אורות מאופל! טרמן מחי ישראל בפולניה בשנת הרהצערועת 1920). מחיר רק 3'50 ז'. הוצאות המשלות 30 פרוטות לספר. בקיפה לא ישולחו. ההנחה הגדולה הוצאת כחה ישה רק עד סוף חודש מאי לחוסין רק אצל החסר, J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11. P. K. O. 712.

Ubezpieczeni od ognia, kradzieży, szyb itd. we własnym interesie

zrewidujecie ubezpieczenia przez Biuro Porad Ubezpieczeniowych Dra Bausteina, Kraków Tomasz 15. — Telefon Nr. 120-46. — Godziny urzędowe od 17—19. Zapytania z prowincji załatwia się drogą korespondencyjną w najkrótszym czasie. 961

Dra W. SEBLITZKY'EGO KAPIELE LECZNICZE W DOMU



„CORDIS” kąpiel kwaso węglowa: Leczy choroby serca przemiany materii, zaburzenia systemu nerwow., nerwicę serca „AWES” kąpiel tlenowa: Leczy bezsenność, smę, nerwość, niemoc płciwą, osłabienie poporodowe, schorzenia skóry, histeryję. KAPIEL JODOBROMOWA: Leczy otyłość, rachitę, skrofiozę, podagrę, nerki, choroby kobiece, choroby skórne i weneryczne, tuberkulę kości i t. d. KAPIEL SIARCZANA: Leczy reumatyzm, nitretyzm, schorzenia stawów i kości, schorzenia gruczołów i t. d. KAPIELE ŻELAZNE: Leczą anemię, chlorosę, katar vaginy (pochwy), małokrwistość KAPIELE BOROWINOWE, solankowe, kory dębowej igliwowe, wyciąg igliwia sosnowego suchy i płynny, kąpiele perfumowane. Goczalkowicka naturalna sól jodowa. Znane od roku 1877 nagrodzone złotymi medalami i krzyżem zasługi na Wystawach światowych, stosowane przez antorytety lekarskie. Wystrzegaj się naśladowców! Wylączny wyrób na Polskę: 1246kr

THERMOS Sp. z ogr. por. BIELSKO

RABKA dla dzieci

Internat „LIMBA” Marji Beckówny otwarty od 5 maja, w głównym sezonie pedagogiczne kierownictwo prof. Dr. Friedländer. Informacje i zgłoszenia: „Limba”, Rabka Nowy Świat, w Krakowie: Dr. Friedländer, Starowińska L. 29/IV.

WODA KOŁOŃSKA — PUDER — „RESCO” — „RESCO” — wzmacnia i orzeźwia — upiększa i odmładza

Zadajcie tylko „RESCO” 1927kr

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA

Gizeli Kanferowej ULICA SEBASTJANA 23 róg Dietłowskiej

komunikuje:

Cheesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie — Cheesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie — Cheesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro zapisz się do „Biblioteki Współczesnej” jedynej europejskiej i nowoczesnie prowadzonej wypożyczalni.

REKLAMA — DZWIGNIA HANDLU!

Table with 4 columns: FRENUMERATA, w Krakowie z odnośn. do domu, Na prowincji z przesyłką pocztową, Zagranicą z przesyłką pocztową. Prices range from 6'00 to 18'00.

OGŁOSZENIA: Podsiawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekstowa i nadesłaniem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dołącza się 25%